Nr 169 Dnia 29 lipca. Poniedziałek. Dnia 17 (29) lipca 1878 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Marty Panny.
Jutro: ŚŚ. Abdona i Serafiny M. M.
Środa: Ś. Ignacego Lojoli W.
Czwartek: S. Piotra w Okowach.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 18
Zachód „ „ 7 „ 54

Długość dnia godzin 15 minut 36
Ubyło „ „ 1 „ 6

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: N. M. P. Anielskiej i S. Gustawa.
Sobota: Znalezienie Ś. Szczepana.
Niedziela: ŚŚ. Dominika W. i Justyna Kapł.
Poniedziałek: Ś. Klary Panny.

— Wczorajsze odpustowe nabożeństwa, tak w świątyniach miejscowych jak i w pozamiejscowych, gdzie obchodzono doroczną pamiątkę świętej Anny, Matki Najświętszej Marji Panny, odłożoną z ubiegłego piątku, odbyły się uroczyście, wobec tłumnie zgromadzonego ludu, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i processjami.

W kościele św. Jacka przy ulicy Freta, w czasie takiegoż odpustu, Wotywę uroczystą przed ołtarzem św. Anny odprawił JX. Dębski, po której skończeniu głosił słowo Boże JX. Andrzej Redke, wikarjusz katedralny. Summę poprzedzoną solenną processją celebrował JX. Petrykowski, profesor seminarjum płockiego. Nieszporne zaś nabożeństwo odprawił JX. Wróblewski, wikarjusz miejscowy, a kazanie w czasie Nieszporów miał JX. Dreszer, wikarjusz kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie.

Takiż sam odpust, na uczczenie pamiątki św. Anny, odbywał się i w kościołach: Loretańskim na Pradze, w Willanowie, w Kobyłce i w Piasecznie. Processje tak przed rozpoczęciem Summy jak i po skończonych Nieszporach, z powodu pięknej pogody, odbyły się na zewnątrz świątyń Pańskich, pod niebios sklepieniem.

Do starożytnej świątyni położonej we wsi Kobyłce, z powodu łatwej komunikacji kolei żelaznej, udało się także liczne grono mieszkańców Warszawy. Tamże Wotywę odpustową przed ołtarzem uroczystującej patronki kościoła, św. Anny, odprawił proboszcz tamtejszy, JX. Walenty Kalicki, który też następnie w godzinach popołudniowych odprawił Nieszporne nabożeństwo, wraz z processją po cmentarzu miejscowym, w końcu której zaintonował hymn „Te Deum laudamus“ i udzielił zgromadzonemu ludowi błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Summę również z processją, celebrował JX. Bełkowski, proboszcz z poblizkiej parafji Cygów. Słowo zaś Boże zastosowane do uroczystości, wygłosił budującemi słowy JX. Stypułkowski, proboszcz z parafji Klembów.

— W kościele tutejszym św. Anny na Krakow.-Przedmieściu, gdzie obchodzono w dniu wczorajszym odpustem zupełnym, odłożoną z ubiegłego poniedziałku, uroczystość św. Marji Magdaleny, Sumę celebrował JX. Augustajtys, profesor seminarjum z Sejn, a Nieszpory odprawił JX. Czepulewicz, wikarjusz miejscowy. Słowo zaś Boże głosił JX. Wierzbiłło, kapelan szpitala św. Rocha.

— W kościele św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, zakończył się wczoraj tygodniowy odpust Opatrzności Boskiej, a z nim i czterdziesto-godzinne nabożeństwo, odbywające się w ubiegłych trzech dniach z kolei, przy nieustającem wystawieniu Najświętszego Sakramentu. Po skończonych wczorajszych ostatnich Nieszporach odbyła się wewnątrz kościoła uroczysta processja, wobec natłoku pobożnych, w trakcie której udzielono obecnym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

— W kościele powązkowskim, gdzie odbywał się zwykły odpust miesięczny, słowo Boże w czasie Nieszporów głoszonem było, wobec licznie zgromadzonych pobożnych, na cmentarzu miejscowym, po którym także odbyły się i uroczyste processje z Najświętszym Sakramentem, tak zrana jak i po południu.

— W kościele archikatedralnym celebrował w dniu wczorajszym Summę i Nieszpory JX. kanonik Sotkiewicz, administrator archidyecezji warszawskiej. Słowo zaś Boze wygłosił JX. Suchecki, wikarjusz miejscowy, który też odprawił uroczystą Wotywę w kaplicy literackiej przed ołtarzem Niepokalanie Poczętej Najświętszej Panny.

Braki w naszym przemyśle.

IV.

—*Y*— Jeżeli dla rozwoju przemysłu, obok kapitałów, niezbędnemi są i inne warunki (o których mówiliśmy w artykułach poprzednich), to w rzędzie warunków tych miejsce bardzo znaczące zajmuje *słowność*.

Możnaby powiedzieć nawet, że w tym jednym wyrazie mieści się wszystko na czem przemysł danego kraju powinienby gruntować swoją karjerę. Nigdy i nigdzie stosunki przemysłowe nie mogą obejść się bez kredytu, dla którego jedyną niemal w stosunkach tych hypoteką jest *zaufanie* a zaufanie czyli „dobra wiara“, tylko na podstawie słowności może się wyrobić i ugruntować.

Ztąd więc słowność powinnaby być dewizą każdego kto na polu przemysłowem pragnie próbować swoich sił i zdolności.

Kto tej dewizy nie szanuje, ten nigdy w zawodzie przemysłowca nie dobije się stanowiska któreby jednało szacunek i obudzało zaufanie. Nie potrzebujemy dowodzić, że u nas brak słowności jest jednym właśnie z tych braków, które przemysłowi naszemu największą szkodę wyrządzają.

Nie mówiąc o innych sferach przemysłowych — weźmy stosunki najpowszedniejsze z któremi w życiu stykamy się codziennie, t. j. rękodzielnicze.

Jeżelibyśmy wszystkich rzemieślników naszych podzielili na trzy kategorje: inteligentnych, dobrze uzdolnionych w swym fachu i słownych, to procent tych ostatnich wypadłby niezawodnie najmniejszy.

Każdy kto zamawia w jakiejś fabryce lub warsztacie robotę, jest nierównie pewniejszym, że obstalunek będzie wykonanym dobrze niż że będzie na *termin*.

Lekceważenie terminu jest tutaj tak powszechnem, a publiczność tak już jest o tem przeświadczona, że zamawianie wykończenia roboty na pewien czas wcześniej, nim ta jest „kundmanowi“ rzeczywiście potrzebną, weszło już w zwyczaj przez wszystkich praktykowany.

Jeżeli pan X. potrzebuje mieć wykończony obstalunek na dzień n. p. 1 sierpnia, to musi uciec się do... wybiegu i zamówić na 15 lipca a *wówczas* dopiero może mieć jakąś pewność, że go nie spotka zawód.

To „fortelowe“ zamawianie robót w zakładach rękodzielniczych, fabrykach i t. p., jest najlepszą charakterystyką słowności panów majstrów i fabrykantów.

W Warszawie mianowicie nie brak nam rzemieślników wybornie w swym fachu uzdolnionych; przybywa coraz więcej oświeconych i inteligentnych, ale brak jest *rzemieślników słownych.*

Z bólem serca, lecz trzeba powiedzieć prawdę, że osiadający między nami przybysze zagraniczni pod względem słowności i akuratności są górą nad rzemieślnikami tutejszymi, i to może najwięcej sprzyja ich powodzeniu.

„Niemiec to co prawda; zrobi nie tak może jakby należało, ale... dotrzyma słowa i robotę odda na termin“, tak sobie powiadają klijenci zawodzeni zbyt często przez tutejszych współziomków.

Nie chcemy, broń Boże! obwiniać o niesłowność *wszystkich* rzemieślników naszych, boć wiemy, że i w tym razie są wyjątki, ale wyjątki nie naprawią opinji jaka ciąży na większości majstrów i czeladników wszelakiego kunsztu.

Opinja zaś taka szkodzi przedewszystkiem samym rękodzielnikom.

Kto nie dotrzymuje słowa w rzeczach zwyczajnych, ten nie może pozyskać sobie zaufania w stosunkach ważniejszych.

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

PRZEZ

Autora „Kłopotów starego komendanta“.

(Dalszy ciąg — Patrz nr 168.)

Wskazano mi żydka faktora od mieszkań, podobno tego samego który do dziś dnia jak pieniek starego dębu pokryty zmiętym cylindrowym kapeluszem podpiera ostentacyjnie mury drezdeńskiego hotelu. Niski, pękaty, z bronzową pomarszczoną twarzą, w długim bezbarwnym już chałacie, stał on nieruchomie niby płaskorzeźba jaka przy ścianie, a spojrzawszy obojętnie na moją personę, raczył wysłuchać prośby o lokal.

— No, pan chce pokojów? — odzywa się po kilku minutach.

— Chcę...

— Kiedy niema.

— Jakto niema? Niepodobna aby w takiem mieście nie było...

Uśmiechnął się tylko litośnie pan faktor, zajęty fruwaniem gołębi z marjackiej wieży i rzekł bez ceremonji:

— Dasz pan pięć reńskich, to ja panu dam dwa pokoje i kuchnię.

— Mniejsza o pięć reńskich, dam, tylko że ja potrzebuję trzech pokojów...

— Niema — odpowiedział lakonicznie grzebiąc laską po bruku.

Cóż było robić? Niema trzech, dawaj dwa...

Pan Aron, jakkolwiek bardzo leniwie, jednak oderwał się jakoś od ściany hotelu, i wziąwszy na rękę połę rewerendy, podreptał naprzód. Przeszliśmy jedną ulicę, drugą, potem plac jakiś, potem wązki zaułek już bez bruku i trotuarów, i zakręciliśmy jeszcze w lewo, chlapiąc głośno po błocie.

— Widzi pan ten dworek — mówi, zatrzymując się na miejscu i pokazując laską mały dość schludnej powierzchowności domek o czterech oknach z facjatką na górze. — To tam! Niech pan idzie i najmie...

— A ty nie pójdziesz?

— Na co? ona nie daje faktorne... No niech pan da pięć reńskich.

— Mój kochany, jeszcze nie nająłem.

— Pan najmie, najmie, bo gdzieindziej niema... Daj pan choć reńskiego tymczasem...

Dałem owego reńskiego, a zbliżywszy się do drzwi dworka, zacząłem ciągnąć za drut od dzwonka... Szarpię i szarpię coraz mocniej, słyszę że dzwonek jakby w klasztorze jakim aż huczy po sieni — ale nikt nie otwiera. Dolatuje mię wprawdzie pewien szmer w mieszkaniu na prawo, i niby jakaś operacja koło lufcika w oknie, jednak nikt się nie pokazuje. Powtarzam tedy szarpanie druta, i już chcę odejść w przekonaniu że nikogo w domu niema, gdy z okna w facjatce u góry otwiera się lufcik, a z niego słyszę energiczny głos męzki:

— Możesz pan dzwonić i do dnia sądnego!

Spojrzałem do góry: twarz duża, włosy jasnoblond a mina bundziuczna niby u młodego wróbla.

— Więc cóż robić? — pytam.

— Wal pan w okno na prawo, a gdy i to nie pomoże, wybij szybę! Ja zawsze tak robię... Za pozwoleniem, pan dobrodziej zdaje się nietutejszy?

— Przyjechałem wczoraj z zagranicy — mówię trzymając zadartą głowę ku facjatce — i szukam mieszkania do wynajęcia.

— Domyśliłem się — rzecze z uśmiechniętą miną ów jegomość. — Tu tylko obcy mogą nająć mieszkanie... Nie radzę panu...

— Potrzebuję koniecznie, a niema gdzieindziej...

— Chyba... próbuj pan tych delicji...

Wtem słyszę, ktoś wszedł do sieni i odsunął rygiel, z czego korzystając, kłaniam się panu z facjatki i otwieram. Sień jak latarnia, cztery ściany — to czworo drzwi, a w każdych małe okrągłe okienko z zasuwką wewnątrz. Widząc że na prawo ktoś mieszka, biorę za klamkę.

— Kto tam? — pyta mię głos kobiecy z za drzwi.

— Ja.

— Co za ja?

— Kołasiński.

— Nikomu, a tembardziej panu Kołasińskiemu nic nie płacę — mówi ten sam głos, gdy klapka zakrywająca okienko coś ruszać się poczyna. — Niech pan darmo nie czeka, bo nie płacę nikomu, dopóki mi Fajfer kapitału nie odda...

— Chcę obejrzeć mieszkanie do najęcia — mówię stojąc przy drzwiach — powiedziano mi że są dwa pokoje...

— Jest, jest apartament, dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, piwnica, strych... Śliczny apartamencik, czysty, wesoły, okna na południe, prawdziwe gniazdeczko — recytuje już uprzejmy głos z za drzwi.

— Wszystko to dobrze, tylko radbym zobaczyć.

— Proszę poczekać chwileczkę, jestem nieubrana... (*Dalszy ciąg nastąpi*).

Ztąd więc gdy rzemieślnik nasz potrzebuje czy to zapomogi w razie wypadku losowego, czy też funduszu na założenie warsztatu i t. p., trudniej mu jest niż komukolwiek o kredyt.

Ręczyć można, że niejeden z zakładów skromniejszych i mniej wziętych lepiejby stanął gdyby smutne przeświadczenie o niesłowności nie stawało na przeszkodzie i nie tamowało kredytu.

Swoją zaś drogą iluż to klijentów zraża się do firm odstręczających ich niczem więcej, jeno niedotrzymywaniem słowa?

Dziwić się doprawdy trzeba jak wielu przemysłowców nie dba o swój własny interes, jak ich nie obchodzi, że zawodzeni klienci odpadają i skarżą się głośno.

Nieraz z oburzeniem słyszymy, że pan ten lub ów do budowy jakiejś np. fabryki sprowadził rzemieślników obcych, lecz gdybyśmy przyczyny tych faktów bliżej sprawdzali, to przekonalibyśmy się niezawodnie, że na dnie tego protegowania sił nadsprejskich lub innych leży brak słowności rzemieślników tutejszych.

Trudno jest powierzać robotę temu na kogo liczyć nie można i kto każdej chwili, a przynajmniej każdego poniedziałku, może nas zawieść.

Nie potrzebuję dowodzić, ile owa plaga grasująca chronicznie wśród klas rzemieślniczych szkodzi ich stanowisku moralnemu.

Jeżeli tu i owdzie przebija się jeszcze u nas pewne lekceważenie stanu rękodzielniczego, to nie wyradzają już tego ani „zastarzałe przesądy“, ani żadne inne okoliczności, ale po prostu to wyrobione przekonanie, że pomiędzy rzemieślnikami naszymi mało jest ludzi ceniących słowo.

Wreszcie gdy mowa o słowności w stosunkach przemysłowych, nie możemy pominąć jednej jeszcze uwagi.

Wyroby nasze jednają sobie, jak wiadomo, coraz szerszy pokup w Cesarstwie.

Zwrot to dla przemysłu bardzo szczęśliwy, ale lękać się trzeba, aby i tutaj brak słowności w wykonywaniu obstalunków na termin etc. nie stanął wpoprzek drogi.

Niesłowność mogłaby zrazić wielu klientów nadsyłających dziś coraz więcej zamówień z różnych stron Rossji, a odstręczenie takie byłoby fatalnem w skutkach.

Przemysł nasz straciłby jedną z największych szans jakie obecnie ma przed sobą, a niemcy, w zaopatrywaniu licznych potrzeb Cesarstwa, nie omieszkaliby nas wyręczać z podwojoną energją i skwapliwością.

W ten sposób przedstawiają się skutki, jakie nam brak słowności w stosunkach przemysłowych sprowadza lub sprowadzić może w przyszłości.

Pisząc też o tem, pragnęlibyśmy zwrócić uwagę wszystkich przemysłowców a przedewszystkiem ludzi, którzy w sferach rękodzielniczych używają między kolegami większej powagi i mogą na nich wywierać pewien nacisk moralny. Opinja wszystkich tych przemysłowców, fabrykantów i rękodzielników, powinnaby wobec niesłowności swoich współtowarzyszy zawodów okazywać się bardziej niż dotychczas stanowczą i sprężystą.

Opinja w kołach tych najbliżej interesowanych powinnaby pamiętać, że plaga, o której mówiliśmy, szkodzi nietylko samym jednostkom, które zasady słowności nie szanują, ale i na cały wyrabiający się u nas dopiero stan przemysłowy rzuca cień niekorzystny.

ODPUST W KOBYŁCE.

— Q— W sobotę, około godziny ósmej wieczorem, pewna dystyngowana dama czująca osobliwy pociąg do ostatniego kawalera „orderu podwiązki“ w szczególności a do całej dyplomacji w ogólności, zapytała nas wcale śmiało o zdanie... w „kwestji wschodniej“...

Nie mogąc na razie wyjść z dość kłopotliwego położenia, z cechującą nas przytomnością umysłu zainterpelowaliśmy natychmiast polityczną naszą przyjaciółkę również w kwestji... lecz w kwestji... odpustu w Kobyłce!

Pragnęliśmy mianowicie aby przyjaciółka nasza wskazała położenie jeografficzne tej miejscowości, jej historyczną przeszłość, stan teraźniejszy i t. p. drobiazgi, których obywatelka syreniego grodu o dwie mile od rzeczonej Kobyłki oddalona świadomą być winna.

I okazało się, że szanowna interpelantka nie dość jasne miała poglądy na słynne niegdyś okolice stolicy, iż pobliski Radzymin blademi tylko konturami rysował się w jej wyobraźni, że dalej w krajoznawstwie—zupełną wykazała... niebiegłość.

Jesteśmy prawie szczęśliwi, iż z okazji „kwestji wschodniej“ i... odpustu w Kobyłce uda nam się powiedzieć słów kilka o karygodnem zaniedbaniu nauki rzeczy swojskiej.

Niedawno temu pewien dżentelman znający wszystkie ścieżki w parku San Marino, dżentelman który wypalił sto papierosów na szczycie Montblancu a po lasach czeskich przechadzał się ze swobodą i pogardą drogowskazów — nie zdawał sobie sprawy z kierunku Wisły i wyraził wątpliwość, ażali ta rzeczywiście wpływa pod Gdańskiem do morza.

Inna znów sentymentalna lady przebywająca pół życia w „kurortach“ niemieckich, pytała nas z naiwnością: „czy uroczy Ojców nie leży przypadkiem za granicami kraju.“

Drepcący obcemi szlaki nie znają częstokroć najbliższych swoich dróg, płaplący o Włoszech i Francji z zadziwiającą biegłością, o własnej strzesze nic powiedzieć nie potrafią, dama zajmująca się żywo „najnowszemi prądami emancypacji“ nie domyśla się nawet gdzie babki jej na dewocji lub pełnieniu dobrych uczynków przystojny swój żywot kończyły!

* * *

A Kobyłka — szanowna pani—ciekawą szczyci się przeszłością.

Wieś pojezuicka w stronie Pragi sięga początkiem swym odległych wieków.

Otoczona niegdyś rozległemi i gęstemi lasy, przeciętą jest dwoma rzeczkami.

Nazwa jej dzisiejsza ztąd pochodzi, iż tu odbywał się przetarg koni pędzonych ku stolicy.

Ludu pobożnego było ongi tak wiele w Kobyłce, iż już w XV stuleciu parafję kobyłecką przedzielono i połowę dusz oddano pobliskiemu Cygowowi.

W Kobyłce dawniej istniał drewniany kościołek, mchem pokryty i gęsto podparty kołem.

Dopiero w r. 1715 z ofiary ks. Marcina Załuskiego, biskupa drazeńskiego a sufragana płockiego, dziedzica wsi, wzniósł się kościół wspaniały, któremu podobnego nie masz w całem Królestwie.

Świątynia to rosłych kształtów, zbliżona stylem do kościoła św. Pawła w Rzymie, dzieło pod względem architektury i wyprawy zewnętrznej niepospolite, godne oka znawcy i miłośnika piękna.

Nie pora bawić się jej opisem; jeśli dzieło sztuki czuć potrafisz—śpiesz paść oko swe świątyni murami.

Olbrzymie wnętrze zapełnione freskami Smuglewicza też da ci widok wspaniały a i rzeźbiarskiej ręki szlachetne są tu ślady.

Słowem, przybytek Boga godny.

Przed wiekiem były tu domy rekolekcyjne, klasztorne mury i budynki praktykom religijnym poświęcone,—wszystko to jednak się rozsypało i padło w ziemię krom alei lipowej co do białego wiedzie dworu.

*

W Kobyłce niegdyś wiele zgrabnych stawiono dworków...

Piękne panie przyjeżdżały tu z Warszawy na kilka miesięcy...

Villegiatura — żo się tak wyrazimy — nadawała osadzie ruch miejski, strojność i hulaszczość...

Dziś z życia tego nic nie zostało nawet w pamięci najstarszych...

*

Przemyślny Solimand z Londynu przed laty stu z okładem założył tu w r. 1782 fabrykę bogatych pasów jedwabnych na wzór paryzkich i perskich oraz pończoch przedelikatnych.

„Sama pani de Vauban“ tu uzupełniała kolekcję swych trzewików i pończoszek a całujący koniuszek jej pantofelka dandysi stanisławowscy ani przeczuwali, iż dotykają się kobyłeckiej roboty...

Sporo też jeszcze jest pasów z wydzierganym u brzegu napisem: „Kobyłka“.

Później hodowano tu jedwabniki.

Z jedwabnikami jednak była u nas zawsze bieda, tak przed istnieniem „spółki“ jak i dziś za jej rządów — nie dziw więc iż biedactwo to po świecie marnie się rozbiegło.

Dalej znów w Kobyłce gotowano mydło.

Zdaje się iż Zabłocki tak dobrze a historycznie tutaj na niem wyszedł.

TEORJA PANA FILIPA.

OBRAZEK

PRZEZ

JANA ZACHARYASIEWICZA.

XIII.

(Dalszy ciąg.—Zobaczyć nr 168).

Pani Filipowa miała tu na myśli zapowiedzie i przywiązane do nich wyrażenie: spaść z ambony! Pan Malina nie zrozumiał tych słów.

— Dziękuję pani — odrzekł — wolałbym się zrzec wszystkiego!

— Rzecz nie taka straszna, jeżeli ją często praktykują!

— Już ja zatem nie jestem. Sądzę jednak, że to wszystko zawisło od państwa!

— Słuchamy.

— Wyobraźcie sobie państwo... ten mój budowniczy... ten biedak i nędzarz, którego wziąłem z litości do roboty... poważył się, mówię państwu, poważył się...

—Zapewnie chapnął mężowi jaką książkę!—wtrąciła żywo pani Filipowa.

Profesor, który dopiero teraz się ocknął, gdy o jego książki chodziło, zerwał się z krzesła i cwałem pobiegł do swojej bibljoteki. Nawoływania żony były daremne.

Podejrzenie prostego złodziejstwa rzucone na biednego człowieka sprawiło na panu Malinie dobre wrażenie.

— Czy jaka książka zginęła, tego nie wiem—odparł z zadowoleniem — ale że zakroił na kradzież innego rodzaju, o tem wiem doskonale i w tym celu tutaj przyszedłem!

— Już to z oczu nic mu dobrego nie patrzy!

— Co mu tam z oczu patrzy — ostrożnie na każdy wypadek odpowiadał pan Malina — tego nie wiem, ale wiem co mi sam dzisiaj rano powiedział!

— Cóż powiedział?

— Powiedział że... panna Anniela mu się podobała!

Pani Filipowa ruszyła ramionami!

— Cóż to znaczy?—z macierzyńską odpowiedziała miłością — niejeden to już powiedział!

— Ba... ale on chce to państwu i pannie Anieli powiedzieć.

— Będzie tylko ładny kompliment!

— On na komplimencie nie poprzestaje... on myśli... on myśli... żądać Anieli na żonę!

— Pan żartujesz!

— Jak Boga kocham, nie żartuję! Był u mnie rano!

— I to mówił!

— Tak... mówił to i do tego mnie prosił...

— Czy mu się w głowie przewróciło?

— Ja sam tak myślałem, ale nie powiedziałem mu tego, bo to człowiek impetyczny! Groził że każdego zrzuci z drugiego piętra na ulicę świeżo wybrukowaną!

Pani Filipowa osłupiała.

— Mężu! mężu!—zawołała donośnym głosem—a to oszalał czy co? to łotr jakiś ze świata!

— Nie powiadam że łotr... ale człowiek... podobny do złoczyńcy!

W tej chwili wszedł profesor z książką w ręku.

— Najzacniejszy człowiek — zawołał od proga— a wy go posądzacie o kradzież książek! Patrzyłem... żadnej nie brakuje. Przybyła nawet jedna, o czem nie wiedziałem.

I otworzył książkę.

— Piękna mi zacność!—wołała w gniewie pani profesorowa — słuchaj co mówi pan Malina. To łotr prawdziwy!

— „O budownictwie dekoracyjnym“—czytał profesor.

— Za pozwoleniem — odparł ostrożny pan Malina — nigdy nie mówiłem że jest łotrem!

— Kto łotrem? Co łotrem?—wołał profesor—on jest autorem! Czytajcie!.. „pannie Anieli w dowód szacunku składa autor“!

Pani Filipowa machnęła ręką, a książka daleko od stóp profesora upadła na ziemię!

— Czyż nie łotr? — wołała pani Filipowa. — Czy nie chciał się wcisnąć tym sposobem do serca Anieli.

— Serca Anieli? — zapytał zdziwiony profesor.

— Tak... chciał ją uwieść, wykraść, shańbić! Czy może być coś podlejszego?

— Uwieść... wykraść?...

— Niech ci pan Malina sam powie!

— Za pozwoleniem... ja tego nigdy nie mówiłem! Jestem spokojnym człowiekiem i awantur nigdy nie szukam! Wy paść z drugiego piętra na bruk, to nie bagatela! Powtarzam że o panu Michale Bujnickim nic złego nie mówiłem!

Wziął za kapelusz i cofnął się szybko do progu.

— Gdzie pan idziesz?—w rozpaczy prawie zawołała pani Filipowa—siadaj pan, przecież nic się panu złego nie stanie!

Pan Malina usiadł, ale kapelusza nie odłożył.

— Mów pan teraz!

— Mówiłem, że pan Bujnicki chce się starać o pannę Anielę, i dodałem do tego tylko, że ze względów matematycznych jest to dla niego wielkim hazardem!

— Powiedziałeś pan, że jest złożyńcą.... że...

— Uchowaj Boże, tego nie mówiłem. Powiedziałem tylko, że człowiek taki podobny jest do złoczyń-

W końcu we włości tej kształcić poczęto młódź na gospodarzy.

I to jednak było na owe czasy zbyteczne, ponieważ instytut nie miał pensjonarzy.

W roku 1795 była tu ustawiona granica austryjackich posiadłości i główna komora.

Z gmachów dawnych ni śladu a dziś Kobyłka żyje raz w rok czasu odpustu na św. Annę.

* * *

Świątynię tak ogromną utrzymać trudnem jest dziełem, zwłaszcza gdy środki skromne są...

Udaje się to jednak fortunnie dzisiejszemu dusz pasterzowi Kobyłek.

Zanim się o naprawie ołtarzy bocznych pomyśli, niejedną łatę pilniejszą dać potrzeba — bernardyni bowiem co tu poprzednio gospodarzyli — źle gospodarzyli...

Czystość w kościele wzorowa, organ dźwięku przyjemnego a chór wiejskich dziewoi dobrze uformowanemi głosami śpiewa przystojnie ku podniesieniu ducha.

* * *

Lud modli się ze skupieniem i pobożnością, słuchając pilnie słów żarliwego kaznodziei...

Procesja, pełna wiejskiej prostoty, odbyła się z uroczystą powagą...

Widok jej był przejmujący...

Człek korzył się...

* * *

Z okazji odpustu w Kobyłkach odbywa się też jarmark.

Jarmark ten tem się głównie odznacza, iż nic na nim kupić nie można.

Kilka straganów z wędlinami radzymińskich masaży, między któremi czupurny p. Wiktor obok swej potulnej połowicy rej wiedzie, trzy kramy z obrazkami i pstremi drobnostkami, stół z porcelaną wątpliwego pochodzenia — oto i wszystko cośmy około karczmy spotkali.

* * *

Uciechy „impressariem“ był jakiś człek o wielkim czarnym kapeluszu i łamanej polszczyźnie.

Okazywał on „panorama“.

Za dziesięć groszy albo i taniej można tu zobaczyć: rycerzy w złocistych zbrojach wjeżdżających na siwych rumakach do starożytnego zamku... to „Hiczpanja“.

Kilka domów, kilka obok nich psów, sześciu żołnierzy i jedna dorożka to... „Berlin“.

Grenadjerzy w bermicach i brodacze w zawojach wodzący się wzajem za łby... to „wojna serbsko-turska“.

Plama z farbki niebieskiej to... „morze“.

* * *

W kramie przed kościołem zobaczyliśmy pęk broszur, między któremi błyszczało też lecz dość ciemno dziełko Promyka.

Publikacyj tych jarmarcznych było dwadzieścia— zabraliśmy je z sobą.

Wkrótce też opowiemy czytelnikowi czem karmią lud pp. Wende, Kowalewski, Kaufman i Burzyński.

* * *

Gości z Warszawy było niewiele.

Ze spokojem i powagą przechadza się właśnie jakiś okrągły młodzieniec w kurtce strzeleckiej i efektownem *pince-nez*.

Kobylczanki i okoliczna żeńska inteligencja zdają się nań zwracać baczną uwagę.

Młodzieniec wszakże nie jest tem bynajmniej poruszony i kieruje się skwapliwie ku ponętnym wędlinom.

Młodzieniec jest pewno głodny...

Tuż postępuje *quazi* dżentelman w płaszczyku, a za nim człek starannie ogolony, objuczony różnemi efektami, coś niby „poufały hrabiego“.

Zjawia się dalej wykwintny „warsiawiak“ w białej kamizelce o bujnych włosach targujący się gruntownie o fujarkę...

Czy to sympatja?

Kilka okazów z ogonami w rękach reprezentuje płeć piękną warszawską.

Oparty o pień sosnowy stoi miejscowy Kato — coś z towarzystwa — i pogrąża się w dyskusję z miejscowym Bismarckiem — czemś z urzędu gminnego.

Około nich przechadza się „trzoda chlewna“... jak mówią pięknie ułożone córki syreniego grodu.

Wreszcie zbliża się reprezentant spokoju i sprawiedliwości ćmiący papierosy z szybkością pozwalającą przypuszczać, że mu na nich nigdy nie zbywa.

* * *

W Kobyłce szkoły niema.

* * *

Karczma obszerna ma izbę dla „panów“ jedną, dla „plebsu“ drugą.

Podchmielony kmiotek oskarża hałaśliwie krydkę arendarską co lata po szynkwasie jak błyskawica...

Anczyc w jednym z obrazów swej niezrównanej „Emigracji“ trafnych — niestety — dobrał kolorów.

* * *

Dawny dwór szlachecki coś jakby opustoszał...

Cienisty park schudł i zmizerniał — w gazonach sadzą cebulę i czosnek.

Zagroda straciła odwieczny swój charakter; zda się iż ktoś gości tu jeno nie myśląc używać po pracy „wczasu we wsie zacisznej.“

Lecz może tak tylko się zdaje...

* * *

— A teraz — szanowna interpelantko — mówmy o „kwestji wschodniej.“

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Pomieszczony w *Praw. Wiest.* najwyższy reskrypt do rządzącego senatu z okoliczności zawartego przez J. C. W. księcia Eugenjusza Maksymiljanowicza Romanowskiego, księcia Leuchtenberskiego drugiego małżeństwa z damą dworu Najjaśniejszej Pani, Zenajdą Skobelew, poleca nadać małżonce księcia i zstępnemu z związku tego potomstwu tytuł hrabiów Beauharnais.

= Projektowane są w sferach administracyjnych następujące kroki w celu ochrony zdrowia ogółu: 1) zaprowadzenie obowiązkowego wykładu hygieny w seminarjach i instytutach nauczycielskich a następnie w ogólnym zarysie i w szkołach początkowych; 2) upełnomocnienie zarządów miejscowych do wydawania postanowień mających na celu zdrowie ogółu a obowiązujących na administrowanych przez nie terytorjach.

= Agituje się w ministerjum finansów projekt pewnych modyfikacyj w obecnie praktykowanem użytkowaniu z marek stemplowych.

= Podawana przez nas w swoim czasie pogłoska o zamierzonych zmianach w administracji kościołów nieurzędowych w gubernjach zachodnich zaczyna się sprawdzać; przedsięwzięte już podobno zostały kroki w celu opracowania odpowiedniego prawa.

= Pogłoski o nowej emisji pożyczki rossyjskiej na 20 miljonów funtów szterlingów, za pośrednictwem angielskiego domu bankowego Rotszylda, jak głoszą zapewnienia z Londynu, zupełnie są pozbawione podstawy.

= Pomocnikiem inspektora dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, bydgoskiej, terespolskiej i łódzkiej, mianowany został radca honorowy inżenier Wurcel.

= Donoszą nam, iż p. Ludwik Wojno, inżenier, inspektor szkoły mechanicznej drogi warszawsko-wiedeńskiej, wysłany przez zarząd tej drogi na wystawę paryzką i dla zwiedzenia zakładów zagranicznych, uległ smutnemu wypadkowi. Po obejrzeniu zakładu glejwickiego (na Szląsku) p. W. tak silnie zachorował na nogę, iż musiał zatrzymać się w drodze. Obecnie złożony niemocą, przebywa pan W. we Wrocławiu.

= Temi dniami przybył do Aleksandrowa z Bydgoszczy transport złożony z kilku sztuk stalowych i miedzianych dział z lawetami, wyrobionych w fabryce Kruppa, które przez Warszawę udadzą się do fortec w Cesarstwie.

= Przy kopaniu fundamentów na ulicy Świętojerskiej natrafiono na kości ludzkie, które po stosownem obejrzeniu policyjno-lekarskiem pogrzebane zostały na cmentarzu powązkowskim.

= Rozpoczęte zostały: brukowanie ulic Jerozolimskiej, Nizkiej, Blaszanej (na Pradze); przebrukowanie ulicy Jasnej i Smolnej, bruk z kamienia sztucznego (bazaltowego) ulicy hr. Berga—oraz naprawa bruku porfirowego na Krakowskiem-Przedmieściu.

= Na cmentarzu powązkowskim przy wszystkich wejściach umieszczone zostały tablice z ostrzeżeniem, iż nie wolno jest wprowadzać psów, łamać krzewów i kwiatów jak również znosić zapasów do

---

cy, który bez pieniędzy przychodzi do jubilera po brylanty!

— A cóż to innego znaczy jeżeli nie... wykraść, uwieść i shańbić pannę?...

— Za pozwoleniem, może to tak wygląda, ale ja tego nigdy nie powiedziałem!

— I cóż ty na to Filipie?

— Nic a nic nie rozumiem! Nie wiem o co chodzi!— z powagą odpowiedział profesor. — Słyszałem tylko słowa, ale ducha tych słów jeszcze nie pojmuję!

— Już ty z tym duchem jeszcze głupstwo jakie zrobisz! Nie słyszałaś, że ten proletarjusz książkowy....

— Pracownik ducha!—poprawił profesor.

— Ten hołysz i wyrobnik ośmielił się pomyśleć o naszej Anielce!

— Myśl nie jest czynem—tak mówi prawo.

— Dajże teraz pokój z prawem, przecież lepiej uprzedzić niżeli czekać.

— Czas będzie gdy przyjdzie i oświadczy się!

— Za pozwoleniem — przerwał niespokojnie pan Malina— ja także chcę się oświadczyć, i to zaraz!

Twarz pani Filipowej rozpromieniła się.

— Czy słyszysz mężu? Pan Malina oświadcza się o Anielę!

— Za pozwoleniem—zawołał z wyrazem trwogi na twarzy pan Malina—za pozwoleniem, ja się wcale nie oświadczam, powiadam tylko że się oświadczę!

— Nie rozumiemy pana! Może zawołać Anieli?.. Anielo!..

Pan Malina prędko przymknął drzwi.

— Nie trzeba panny Anieli! Ja powiedziałem że się oświadczę, ale pierwej trzeba skończyć z tym warjatem!

— Cóż panu na tem zależy?

— Bardzo mi wiele na tem zależy, abym z drugiego piętra nie wypadł na bruk nowy! Wtedy nie mógłbym nawet być zięciem państwa, czego sobie jednak bardzo życzę!

Nastąpiło dłuższe milczenie. Pani Filipowa miała twarz mocno czerwoną, pan Malina oddychał ciężko i nieregularnie, a profeser bębnił palcami po stole i od czasu do czasu ukradkiem na żonę patrzył.

— Teraz wiem jak rzecz stoi—ozwała się pierwsza pani Filipowa—pan Malina chce się oświadczyć o Anielę, ale żąda aby pierwej załatwić się z tym głupim warjatem. Inaczej mógłby pana Malinę posądzić o intrygę i sprawić mu jaką nieprzyjemność. Czy tak, panie Malina.

Pan Malina z zadowoleniem kiwnął głową.

— Mniejsza jeszcze o jakąbądź nieprzyjemność— ozwał się po chwili—ale on zagroził zrzuceniem z drugiego piętra.

— Kogo?—zapytał z uwagą professor.

— Człowieka!—odparł zapytany.

— Człowieka?... Nie sądzę, aby budowniczy był tak nierozsądnym i nie wiedział, że każda materja na prawie ciężkości...

— Czy wiedział czy nie wiedział, to mniejsza... ale każdemu warjatowi trzeba odebrać wszelką sposobność.. ..

— Przecież ja cudzej woli bez powodu ograniczać nie mogę—zauważył z powagą profesor.

— Otóż chodzi głównie panu Malinie, aby tę wolę uprzedzić...

— Tak... uprzedzić!

— Pójść do niego, zawiązać rozmowę z nim, a gdy coś mówić zacznie, to wręcz odebrać mu wszelką nadzieję!

— Tak! toby było wybornie!

— I nie rzucałoby żadnego podejrzenia na pana Malinę, że intryguje!

— Tak... o to mi głównie chodzi!

Profesor obracał palec koło palca.

— A gdzież jest Aniela?—ozwał się po niejakiem milczeniu—przecież trzeba ją o to zapytać!

— Na co! po co!—przerwała pani Filipowa—czy na to aby biedne dziewczę zmartwić? I tak dosyć nam tego sromu, że taki charłak poważył się oczy podnieść na nią! Taką sprawę trzeba w cichości ubić, bo konkurent taki jak pan Bujnicki wcale nie przynosi pannie zaszczytu. Zresztą ona już wie kogo wybierze!

Profesor westchnął.

— Czy mówiłaś już z nią?—zapytał z pewną trwogą.

— Na to czas będzie! Zresztą jestem matka i widzę. A spowiadać ją nie wypada, bo w takim razie sprawia się natręctwem wielka przykrość. Młode serce nie lubi zimnych rąk, które chcą się go dotykać!

— Sądziłbym jednak...

— Mój drogi mężu, tylko nic nie sądź, nic nie myśl i nic nie rozbieraj, bo pewnie jakie nieszczęście wypadnie z tego dla naszej Anieli. A wiesz że to jedynaczka nasza. Czyż mielibyśmy serce stawać wpoprzek jej szczęsciu, połamać i zniszczyć jej marzenia, wydrzeć jej te sny złote, do jakich kobieta ma prawo, a co gorsza przyprawić ją przez to o jaką chorobę i potem rzewnie płakać nad jej trumną?...

I duże jak groch łzy zaczęły kapać z oczu pani Filipowej. Zerwał się zacny profesor.

— Przebóg, coś powiedziała—zawołał z energją— czy mielibyśmy naszemu dziecku szczęście wydzierać... czy mielibyśmy ją martwić i w końcu zabijać?...

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

picia i jedzenia; rozporządzenie powyższe, jeżeli tylko ściśle przestrzegane będzie przez służbę cmentarną, może położyć skuteczną tamę rozlicznym nadużyciom od jakich nie był wolen cmentarz, a do usunięcia których od pewnego czasu zarząd miejscowy energicznie się zabrał.

= Dr Natanson, prezydujący w zarządzie gminy izraelskiej, powróciwszy z zagranicy, objął pomienione obowiązki.

= Słyszeliśmy, iż wkrótce rozpoczętą zostanie zewnętrzna restauracja czterech pawilonów bocznych pałacu brühlowskiego; poczerniałe ściany będą nanowo odmalowane.

= Onegdaj o godzinie trzeciej po południu odbyła się na polach Wierzbna próba nowej żniwiarki „Adriance“, sprowadzonej z New-Yorku przez p. Goldenringa. Nowa żniwiarka wobec kilkunastu zgromadzonych przedstawicieli prasy i ziemian przez godzin parę z powodzeniem żęła naprzemian pszenicę o twardej słomie, jęczmień i wyległy, splątany owies. „Adriance“ odznacza się, według zdania specjalistów, lekkością, trwałością niezbyt złożonych części i dokładnem cięciem.

= **Ze sztuki.**

* „Marta“ sobotnia, na kilka godzin przed przedstawieniem, zamknęła kasę.

Wszystkich uczestników partycji Flotowa przyjmowano bardzo życzliwie; wspominaliśmy o nich z należnem uznaniem w swoim czasie.

Tu należy nadmienić, iż partję Nancy śpiewała po raz pierwszy p. Machwicówna z niemałym efektem. Andante aktu trzeciego i następująca po niej arjetta—według ostatniego układu kompozytora—zapewniły artystce przeciągły oklask i musiały być powtórzone.

* Bilse gra dziś w tym sezonie po raz ostatni.

Wczorajszy koncert lignickiej kapeli miał dwa tysiące słuchaczy.

Oklasków było co nie miara.

* P. Gracjan Unger, który w dniu wczorajszym wrócił z Krakowa, zapewnia, iż ukończenie „Grunwaldu“ bynajmniej blizkiem nie jest.

Dopiero za 10 dni obraz przeniesiony zostanie do sali magistratualnej, gdzie mistrz jeszcze najmniej przez miesiąc pracować będzie.

„Grunwald“ dziś już sprawia olbrzymie wrażenie!

= **Echa z prowincji.**

* Dnia 25 lipca, we czwartek, wybuchł pożar w dużej i zamożnej wsi Psarach, w powiecie kozienickim w gub. radomskiej. Pomimo ratunku miejscowych włościan, płomienie strawiły 26 domów i 38 stodół.

Stodoły zapełnione były tegorocznemi zbiorami ozimemi.

Straty wskutek tego bardzo znaczne.

Ogień powstał z nieostrożności.

Dzieci włościańskie wynosiły węgle w skorupce, ażeby upiec ziemniaki — spostrzegłszy przecież powracającą z pola matkę, porzuciły zarzewie w len około domu.

Iskry wiatr rozdmuchał.

* Pan J. P. donosi nam, że Pilica, miasto w pow. olkuskim, dotknięta została pożarem.

Płomienie wybuchły w sobotę o szóstej wieczorem na rynku.

Ofiarą żywiołu padło kilkadziesiąt domów.

Zniszczeniu uległa ulica Krakowska.

Najładniejsze domy piętrowe poszły z dymem.

Kościoły ocalały cudem prawie.

Miejscowa jedyna biblioteka spalona.

Energiczny ratunek tylko obronić zdołał starożytny kościół farny.

Właściciel Pilicy w otoczeniu służby dzielnie ratował miasto.

Nieśli ratunek również konsystujący w mieście kozacy.

Przyczyna pożaru nie jest wiadoma.

Ostatnia nasza wiadomość o pożarze datująca się z wczorajszego wieczoru zapewnia, że straty są ogromne.

Pilica liczy dwa tysiące ludności i jest miasteczkiem dość ruchliwem.

Przemysł kwitnął tam do niedawna.

Miasteczko kilkakrotnie nawiedzane było przez płomienie — ostatnim razem spłonęła tam olbrzymia fabryka sukna p. Moesa.

Obecnie Pilica jest własnością p. Epsztajna.

* W Częstochowie ostatniemi czasy wykonano kilka gwałtownych nocnych napadów na przechodniów.

Celem ich był rabunek.

Miejscowe władze policyjne energiczne prowadzą śledztwo.

* Do kroniki większych ogni w Królestwie zaliczyć jeszcze należy zdarzony przed miesiącem bo dnia 30-go czerwca, pożar w osadzie Działoszyn w powiecie wieluńskim.

Płomienie w ciągu dnia pożarły tam 173 domy i 80 stodół. Między innemi spłonęła synagoga izraelska.

Straty w nieruchomościach wynoszą przeszło ośmdziesiąt tysięcy rubli; w ruchomościach, po większej części nieasekurowanych około rs. 66,000.

* W Łomży założona zostanie szkoła czteroklasowa prywatna.

* Pałac po-biskupi płocki ma stanowczo już uledz przebudowaniu; rząd wyznaczył w tym celu fundusz rs. 140,000.

Główny korpus zostanie, a od frontu przybędzie nowy gmach w podkowę.

W całym tym rozległym gmachu mieścić się będą biura izby skarbowej z mieszkaniem prezesa, kasa gubernialna, sąd okręgowy i hipoteka.

* Sprawa inżeniera dr. żel. nadwiślańskiej B., spowodowana wypadkiem wydarzonym na tejże drodze d. 15 października r. z., rozpatrywaną była w tych dniach przez sąd okręgowy lubelski.

Inżenier B. został uwolniony z wszelkich czynionych mu zarzutów.

* Donoszą nam o świętokradzkim rabunku dokonanym przed kilkoma dniami we wsi Popowie nad Bugiem.

Złoczyńcy wdarłszy się do kościoła oderwali skarbony z pieniędzmi.

* We wsi Brzeźnicy, w powiecie kozienickim, świeżo pokazała się na bydle zaraza syberyjska.

= **Wypadki.**

* Onegdaj znów były dwa wypadki upadku z rusztowania.

Pokaleczenia w obudwu razach silne, chociaż nie niebezpieczne.

* W fabryce machin na ulicy Czerniakowskiej robotnik S. przygnieciony został przez maszynę.

Odesłano go do szpitala.

* Dziecko siedmioletnie bawiąc się na brzegu wpadło do Wisły.

Zdołano je uratować.

* Na ulicy Żórawiej znaleziono w ustępie nieżywe dziecko trzyletnie.

Było ono uduszone chustką od nosa.

* Dziś o trzeciej po północy przy ulicy Grzybowskiej pod nr 5 zapalił się sufit i belki.

Ogień przez oddział mirowski został natychmiast ugaszony.

Straty rs. dwieście.

* Jeszcze raz pożar na Nalewkach!

Płomień ukazał się dziś o drugiej w południe pod dachem oficyny domu nr 17 własność p. Bartmana.

Ogień działaniem sikawki oddziału pierwszego w chwil parę ugaszono.

Przyczyna... niewiadoma.

Nekrologja.

† Edward **Szrajer** zmarł dnia 13 lipca. Pozostała żona z dwojgiem dzieci zaprasza na żałobne nabożeństwo dnia 30 we wtorek, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie o godzinie **8-ej** zrana. —13876—

† Ś. p. Marja Ludwika z Broeschllów **Morris,** żona byłego sekretarza konsulatu angielskiego, obecnie amerykańskiego, po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 27 lipca r. b. życie zakończyła, przeżywszy lat 49. Pogrążony w smutku mąż i dzieci wraz z siostrą zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z dolnego kościoła św. Krzyża w d. 29 lipca t. j. w poniedziałek, o godzinie **5-tej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. Nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Marji odbyło się dziś, o godzinie **9-tej** rano. —14003—

† Ś. p. Zofja z Zaleskich 1-go ślubu **Piasecka,** 2-go **Pawłowska,** obywatelka m. Warszawy, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 90, w dniu 26 lipca r. b. przeniosła się do wieczności, w nieobecności córki i zięcia. Pozostałe w smutku wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 30 lipca, to jest we wtorek, o godzinie **6-tej** i pół po południu, z kościoła św. Anny przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —14010—

† Ś. p. Julja z Wójcikowskich **Biernacka,** b. obywatelka miasta Sochaczewa, po długiej i dolegliwej słabości, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła życie w dniu 27 siepnia r. b., w wieku lat 78. Pogrążeni w smutku: córka, syn oraz wnuki i prawnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 30 b. m., we wtorek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na eksportację zwłok w tymże dniu, o godzinie **7-ej** po południu z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —14012—

† Ś. p. Paulina z Leinertów 1-go ślubu **Gołaszewska,** 2-go **Strohmeyer,** po długich cierpieniach, przeżywszy lat 58, w dniu 27 lipca, życie zakończyła. W smutku pozostali: brat, córki, syn, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania dnia 30, to jest we wtorek, o godzinie **6-tej** po południu, odbyć się mające. —14011—

† Ś. p. Regina z Rosenów **Lindau,** po krótkiej lecz ciężkiej słabości zakończyła życie dnia 22 b. m. we wsi Rembielice Szlacheckie; o czem pogrążeni w głębokim żalu mąż i synowie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. —14027—

† W dniu 27 b. m. powiększyła grono aniołków Helenka, córka Amalji z Grossów i Augusta małżonków **Richter.** Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 29, o godzinie **4-tej** po południu, z domu przy ulicy Orlej nr 7, na które stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 14009

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Teplitz** 27-go.—Spodziewany jest przyjazd Franciszka-Józefa.

× **Wiedeń** 28-go lipca.—W Gorycji odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu jenerał hr. Radetzky, syn słynnego wodza austryjackiego.

× **Paryż** 26-go lipca.—W dniu wczorajszym w Hotel Continental odbył się wielki obiad, wydany przez dziennikarzy francuzkich na cześć zagranicznych kolegów przebywających obecnie w stolicy świata.

× **Paryż** 27-go lipca.—Stanowczy rezultat z turnieju szachowego jeszcze niewiadomy. Winawer i Cukiertort mają równą liczbę wygranych partyj. Partja pomiędzy Winawerem i Blanckburnem, w rezultacie nierozegrana, trwała czternaście godzin. O pierwsze dwie nagrody bój nie ustaje. Według postanowień komisji szachowej, może pierwsza nagroda przypaść tylko Winawerowi lub Cukiertortowi. Cztery mniejsze nagrody wynoszące około 1,500 franków dostaną się: trzecia Blackburnowi, czwarta Birdowi, piąta Mackenzie'mu, a szósta Andersenowi; w ten sposób niezwalczony dotychczas Andersen przechodzi na ostatnie pole.

× **Londyn** 27-go lipca.—Orderem podwiązki według ostatniego wykazu są udekorowane następujące osoby. W Wielkiej Brytanji: książę Abercorn, Earl of Beaconsfield, książę Beaufort; książęta: Buccleuch, Cambridge, Eleveland, Connaught; Earl Cowley i Earl Cowper; książęta Devonshire i Edynburski, Earl Fitz-William, Earl Granville, Earl Grey, Earl of Starrowby, Earl of Leicester, książę Leopold, książę Malborough, książę Richmond i Gordon, markiz Ripon, książę Rutland, Earl of Shaffesbuy, książę Somerset, Earl Spencer, Viscount Stratford de Redcliffe, książę Sutherland, książę Wales, książę Wellington, książę Westminster i książę Christjan Szlezwig-Holsztyński; obecnie przybywa świeżo zamianowany markiz of Salisbury. W innych państwach order podwiązki posiadają: cesarz Wilhelm, następca tronu i książę Wilhelm, cesarz austryjacki, władcy Belgji, Brazylji, Brunświku, Danji, Grecji, Hess, Włoch, Meklemburg-Strelica, Persji, Portugalji, Rossji, Sachsen-Koburg-Gotha i Sachsen-Meiningen.

× **Londyn** 27-go lipca.—W Cyprze ustanowiony wkrótce będzie konsulat francuzki.

× **Konstantynopol** 27-go lipca. — Ks. Łobanow ustąpi podobno z poselstwa.

Przegląd polityczny.

W dniu dzisiejszym rozpocząć się miała w obu izbach angielskiego parlamentu dyskusja nad traktatem berlińskim i konstantynopolitańskim, czyli konwencją 4-go czerwca. Z dotychczasowych występów opozycji na polu parlamentarnej polemiki wnioskować trzeba, że argumenta posypią się gradem na głowę gabinetu. Stronnictwo liberalistów angielskich zarzuca rządowi zbytnią tajemniczość w prowadzeniu układów dyplomatycznych, skutkiem czego parlament dopiero *post festum* dowiaduje się o postanowieniach rządu, które chcąc nie chcąc, jako fakt spełniony przyjąć musi. Dzisiejsza opozycja zapędza się wszelako zanadto; przed niedawnym czasem sam Gladstone przemawiał gorąco za utrzymaniem tego prawa na korzyść rządu i zabezpieczenia w ten sposób zupełnej dyskrecji jego dyplomatycznym działaniom.

Zarzut tajemniczości w układach z Turcją względem Cypru, robiony dzisiaj gabinetowi St. James przez liberalistów, stoi w wielkiej sprzeczności z postępowaniem tychże samych w r. 1856; wówczas przecież zawarli oni także traktat zaczepno-odporny z Austrją i Francją na korzyść Turcii, a ani parlament angielski, ani inne mocarstwa nic o tem nie wiedziały i gdyby nie przypadek, nie tak prędko stałby się ów traktat odkrytą tajemnicą. Ale tak to już bywa w życiu, — źdźbło w oku bliźniego więcej zwraca naszą uwagę, niż cały tram w naszem własnem.

Lord Beaconsfield niewiele sobie robi z tych głosów opozycji; półurzędowe komunikaty w dziennikach londyńskich starają się nawet zaprzeczyć teraz pogłoskom, jakoby parlament w tym roku miał już być zamkniętym. Kanclerz chce widocznie stoczyć wpierw walkę z opozycją obu izb istniejących, zanim nową reprezentancję powoła do wspólnej pracy; o ile dzisiaj daje się obliczyć, gabinet St. James może polegać na większości 120 głosów.

Telegramy przyniosły nam szczegóły tej parlamentarnej utarczki, w której opozycja napada wszystkie słabe punkta wschodniej polityki Disraelego, doma-

gając się wyjaśnień nietylko co do kongresu i konwencji czerwcowej, ale nawet co do poprzednich układów preliminaryjnych w kwestji anglo-rossyjskiego memorjału. Delegowany Kanealy podejrzywa nawet przymierze trójcesarskie o uprzednie porozumienie się względem zajęcia Bośnii i Hercegowiny.

W tej przykrej sytuacji, gabinet postanowił trzymać się w najściślejszej rezerwie, szczególniej w objaśnianiu owych kwestyj, które dotyczą nie samych tylko interesów Anglji.

Na piątkowej sesji parlamentu, Salisbury naszkicował sposób zachowania się dyplomacji angielskiej wobec Grecji; widać z tego, że Anglja prawie we wszystkich punktach zajmowała całkiem odmienne od Francji stanowisko w kwestji helleńskiej. Salisbury wyraził się, że nigdy rząd angielski nie zachęcał słabszych do porywania się na silniejszego i z tej przyczyny doradzał zawsze Grecji, aby się starała rozwijać własnemi siłami i porzuciła politykę awanturniczą.

Grecja też, o ile się zdaje z dotyczasowego jej postępowania po kongresie, skorzystała z tej rady i w umiarkowanym tonie prowadzi swoje układy z Portą.

Telegram z Brodu przynosi wiadomość, iż wszystko do okupacji austryjackiej przygotowanem zostało. Br. Franciszek Filipowicz, naczelny wódz Kroacji i armji okupacyjnej, wyjechał 27-go do Zagrzebia, dzień przedtem przyjmował on deputację turecką z Derventu i Brodu z burmistrzem Müllerem na czele, która w imieniu ludności mahometańskiej wyraziła mu obawę co do bezpieczeństwa życia, mienia i swobód religijnych turków bośniackich, ale mimo to zapewniła go o zupełnej uległości i dobrem usposobieniu ludności dla rządu i monarchji austro-węgierskiej.

Filipowicz przyjął deputację nader uprzejmie i zapewnił ją, że austryjacy wkroczą do kraju jako przyjaciele z zamiarem zabezpieczenia prawnych stosunków Bośnii i zachowania wszelkiej tolerancji. Odpowiedź ta przyczyni się zapewne do zupełnego uśmierzenia opinji publicznej w większości i pozyska resztę zaufania bośniaków dla Austrji.

Do *Pol. Cor.* donoszą z Konstantynopola, że w tych dniach wysłani zostaną tureccy oficerowie na Cypr i do Rossji; pierwsi w celu sprowadzenia znajdującej się na wyspie artyllerji i materjału wojennego, drudzy dla przyśpieszenia powrotu jeńców tureckich.

W Bukareszcie przygotowują się do objęcia w posiadanie Dobrudży, przeznaczonej Rumunji warunkami traktatu pokojowego w zamian za Bessarabję. Pułkownik Angelescu, ten sam który prowadził atak na redutę grywicką pod Plewną, został zamianowany cywilnym i wojskowym komisarzem rządu rumuńskiego w Dobrudży.

Objęcie tego terytorjum w fizyczne posiadanie nastąpi dopiero po legalizacji zaborczego planu przez ciało prawodawcze i po usunięciu się rossjan z Dobrudży. Pułkownik Angelescu otrzymał na początek instrukcje co do urządzenia prowizorycznych władz i uniknięcia możebnych zatargów z miejscową ludnością. Sztab jego składa się tylko z jedenastu oficerów inżenierji; w razie potrzeby dodane mu zostaną do pomocy małe oddziały wojska stojącego na przeciwnym brzegu Dunaju. Municypalność miasta Tulczy upraszała ks. Karola o zaopiekowanie się tem miastem, prefekt zajmować się będzie tymczasową miejscową administracją. Jest to jedyna ważniejsza miejscowość, w której ludność rumuńska przeważa. Dzisiejsze władze zamknęły w niej szkoły i kościoły.

Kampanja wyborcza w Niemczech zbliża się do końca; wrzała ona silniej niż wszystkie dotychczasowe nie tylko od istnienia cesarstwa, ale od zawarcia związku północno-niemieckiego. Od rezultatu tej walki zależeć będzie los dalszej wewnętrznej polityki rządu niemieckiego.

Albo przewrot zupełny na wszystkich polach życia publicznego, albo racjonalny rozwój społeczeństwa—oto dwie najważniejsze, zasadnicze kwestje, które się wkrótce rezultatem wyborów rozstrzygnąć mają. Nie będzie tu już chodziło o samo przyjęcie nowej ustawy przeciw socjalistom, którą rząd przygotował dla nowego sejmu, ale o dalszy program polityczny, od którego przyszłość całego państwa zależeć może.

Dzisiaj zresztą da się w przybliżeniu przewidzieć wynik wyborów; z dotychczasowej walki wnioskowaćby trzeba, że żadne stronnictwo większości nie uzyska, i że samo centrum przyszłego parlamentu zawrze w sobie punkt ciężkości.

Nowoje Wremia wspomina o projekcie nałożenia nowego podatku dochodowego w stosunku 1% od 300—2000 rs. dochodu, 2% od 3000—4000 rs. i tak dalej aż do 10% w progresywnym porządku.

Telegramy prywatne

Warszawa dnia 28-go lipca.

Augsburg 27-go. — Według *Allg. Ztng*, minister Pfretzscheur pojechał do Kissingen, żeby Bismarckowi w imieniu króla bawarskiego powinszować wielkich tryumfów, jakie odniósł, doprowadziwszy do celu wielkie dzieło kongresowo-pokojowe.

Londyn 27-go. — Izba lordów. Roseberry zwraca uwagę na memorjał anglo-rossyjski i gani zachowanie się rządu, zwłaszcza utrzymywanie tajemnicy. Salisbury odpowiada, że nazwał niegdyś streszczenie memorjału nieautentycznem, bo był w nim przekręcony jeden z ważnych punktów, a mianowicie nacisk na militarną supremację sułtana na południe od Bałkanów, co też Anglja w kongresie przeprowadziła. Złożenie odpowiednich dokumentów nie nastąpiło, bo wraz z niemi trzebaby było złożyć i inne, poufne, które nie mogą być złożone. Prócz już wspomnionych, rząd angielski żadnych innych zobowiązań nie zaciągnął. Memorjał był napisany tylko w przewidywaniu tego wypadku, że kongres do zgody nie doprowadzi, i określał punkta mające nie stanowić *casus belli*. Przez to swoboda Anglji na kongresie nie była ograniczoną i pełnomocnicy angielscy co do niejednego punktu osiągnęli ustępstwa. Francja i Niemcy wywierały na kongresie znaczny wpływ. Anglja nie dała Grecji żadnych przyrzeczeń, któreby później niespełnionemi zostawiła. Rządowi greckiemu nie przyobiecano żadnego przyrostu terytorjalnego. Rząd angielski wcale nie był za tem, żeby słabych przeciw silniejszym podburzać, jeśli się pierwszym chętnie nie dopomoże. Prawdziwi przyjaciele Grecji byli ci, którzy jej radzili poprzestawać na rozwijaniu swych własnych źródeł pomyślności i nie chwytać się polityki ryzykownej, jej siły przewyższającej. Po dalszych jeszcze przemówieniach Carnarvona, Batha, Morleya i Granville'a, posiedzenie odroczono. Demobilizacja rezerwistów zaczęła się wczoraj. Załogę Malty uzupełniono wojskiem z Gibraltaru. Do tej ostatniej twierdzy wysłano z Anglji jeden bataljon 10-go pułku. Lord Derby ogłosił broszurę, w której na podstawie dokumentów wykaże, iż on miał słuszność, a margrabia Salisbury prawdę tai. Z Rzymu donoszą do *Daily News*, że po niefortunnej w tem mieście próbie werbowania ochotników w celach „Italia irredente", próby te przeniesiono do Ravenny i Genuy.

Praga 27-go.— Część służby cesarza Wilhelma już do Teplitz przybyła.

Rzym 27-go. — *Italie* donosi, że kardynał Franchi napisał okólnik zaprzeczający, iżby żywioły klerykalne brały udział w demonstracjach anti-austryjackich.

Lwów 27-go.— W tych dniach arcy-książę Leopold ma przybyć do Przemyśla dla obejrzenia tamtejszych robót fortyfikacyjnych ciągle prowadzonych.

Peszt 28-go. — Dziś mają tu przybyć pełnomocnicy tureccy (z Wiednia). Zabawią dni kilka dla narady z węgierskimi mężami stanu.

Brod 28-go. — Militarne i techniczne przygotowania korpusu okupacyjnego ukończone. Baron Franciszek Filipowicz, naczelny wódz Kroacji, wczoraj do Zagrzebia ztąd wyjechał.

Paryż 27-go. — Margr. Salisbury przyrzeka anglotureckim wierzycielom Porty poparcie Anglji w interesie stawionych w Berlinie a przez Wadingtona popartych propozycyj. Anglja doradza Porcie nie stawiać trudności okupacji Bośnii.

Mém. Diplomatique pisze, iż fałszywe są wszelkie wiadomości o częściowem wypełnianiu traktatu berlińskiego przed jego ratyfikacją. Angielska ratyfikacja nastąpi dopiero po ukończeniu w izbie gmin dyskusji nad kwestją wschodnią. Niemcy doradzają Włochom półurzędownie, żeby zapobiegali wzrostowi agitacji. Komisja wystawy oznaczyła liczbę mających się rozdać nagród honorowych na 150 a złotych medali na 2.500. Bezrobocie w Anzin ukończy się pewno w poniedziałek. Kongres transportowy uznał potrzebę kanałowego połączenia z Dunajem górnego Renu szwajcarskiego.

Petersburg 27-go. — Pisze *Nowoje Wremia*, że istnieje propozycja, żeby ci co mają 300—2000 rs. dochodu płacili 1%; od 2000 do 4000 rs. 2% i t. d. aż do 10%. Ks. Gorczakow zamieszkał w Carskiem Siole. Baron Oubril przybył tu za urlopem.

Madryt 27-go. — Król osobiście będzie kierował manewrami, potem odwiedzi Aragonję, Nawarę, Kastylję i w końcu października wróci tu na otwarcie izb.

Warszawa dnia 29-go lipca.

Paryż 28-go. — *Figaro* donosi, że Mac-Mahon w listopadzie będzie abdykował. Jeżeli to nastąpi, to lewica postawi kandydaturę admirała Potnan na prezydenturę rzeczypospolitej. Dnia 17 września odbędzie się tu wielka rewja, a 19 września rozdanie nagród i wielka uroczystość narodowa. Anglja, Austryja i Niemcy przyrzekły Waddingtonowi, że kwestja egipsko-syryjska nie będzie nigdy rozwiązaną bez Francji ani wbrew jej interesom.

Wiedeń 28-go. — *Polit. Corr.* ogłasza odezwę naczelnego wodza do mieszkańców Bośnii i Hercegowiny; brzmi ona jak następuje: „Wojska cesarza Austrji i króla Węgier mają przekroczyć granice waszego kraju. Nie idą one jako nieprzyjaciel, żeby ten kraj siłą zająć. Idą jako przyjaciele, żeby położyć kres złemu, które od kilku lat niepokoi nietylko Bośnję i Hercegowinę, ale także sąsiednie kraje austro-węgierskie. Cesarz i król z boleścią się dowiedział, że wojna domowa pustoszy ten piękny kraj, że mieszkańcy tego kraju walczą między sobą, że handel i stosuki społeczne przerwane, trzody wasze rabowane, role nieuprawne, że nędza w miastach i po wsiach panuje. Wielkie i ciężkie wypadki nie zezwoliły rządowi waszemu trwale przywrócić spokojność i zgodę, na której się opiera dobrobyt kraju. Cesarz i król nie mógł dłużej patrzeć jak gwałty i niezadowolenia panują w pobliżu jego prowincji, jak nędza i bieda pukają do granie jego państwa. Zwrócił on uwagę państw europejskich na położenie wasze i rada narodów jednomyślnie postanowiła, iż Austro-Węgry mają wam przywrócić spokojność i dobrobyt, których tak długo byliście pozbawieni. Jego ces. mość sułtan, ożywiony chęcią waszego dobra, uznał za właściwe powierzyć was opiece swego potężnego przyjaciela cesarza i króla.

„Wkroczą więc c. k. wojska między was. Niosą wam one nie wojnę, lecz pokój. Oręż nasz będzie każdego protegował a nikogo nie będzie uciskał. Cesarz i król rozkazał, że wszyscy synowie tej ziemi mają być równi wobec prawa, że wszystkich życie, wiara, mienie jednakowo strzeżone będą.

„Wasze prawa i urządzenia nie będą samowolnie obalone; wasze obyczaje i zwyczaje będą szanowane. Nic nie będzie zmienionem gwałtownie bez dojrzałego rozważenia tego, co wam dolega. Stare prawa obowiązują póki nowe nie zostaną wydane. Spodziewamy się, że wszystkie władze świeckie i duchowne będą utrzymywały porządek i popierały rząd. Dochody kraju pójdą wyłącznie na potrzeby kraju. Zaległe podatki ostatnich lat nie będą ściągane. Wojska cesarza i króla nie powinny być dla kraju ani uciskiem, ani ciężarem. Za wszystko, czego od mieszkańców będą potrzebowały, płacić będą gotówką. Cesarz i król zna wasze skargi i życzy wam pomyślności. Pod jego berłem potężnem mieszka razem wiele ludów i każdy z nich swoim mówi językiem. Panuje on nad wyznawcami wielu religji, a każdy swobodnie wiarę swoją wyznaje.

„Mieszkańcy Bośnji i Hercegowiny!

„Udajcie się z ufnością pod opiekę sławnych chorągwi austro-węgierskich. Przyjmijcie żołnierzy naszych jak przyjaciół, słuchajcie zwierzchności, oddajcie się znowu swoim zajęciom, a owoc pracy waszej będzie strzeżony".

Berlin 28 go. — Następca tronu hanowerski przesłał wszystkim wielkim mocarstwom, książętom niemieckim i magistratom wolnych miast pismo, w którem uznaje protest swego ojca króla hanowerskiego, przeciw wcieleniu Hanoweru przez Prusy i utrzymuje wszystkie swoje prawa. Oczekuje on od książąt niemieckich i narodu niemieckiego, iż z własnej woli powrócą prawa zdeptane w r. 1866.

Knicz 28-go. — Bośniacy zbiegli, którzy pod Erb powracali do domu, napadnięci zostali przez turków, zapasy ich zabrane i wielu zabito. Skutkiem tego powstańcy ossańcowani pod Tiszkowac podjęli nanowo walkę.

Peszt 28-go. — Do *Pester Lloyda* piszą widocznie z Tryjestu: „Jeżeli władza kazała zamknąć kanały Stagno i wjazd do portu Klek, jeżeli kazała w tych stronach krążyć pancernej fregacie „Salamandra" w charakterze statku strzegącego portów, to te rozporządzenia zostają w jak najściślejszym związku z wkroczeniem do Bośnji, mają na celu zapewnienie wojskom okupacyjnym zupełnie dostatecznej osłony tyłów od strony morza. Te środki ostrożności nie są bynajmniej skierowane przeciw tureckim lub jakimbądź innym siłom zbrojnym regularnym, lecz zostały podjęte dla zapobieżenia jakiemukolwiek możliwemu usiłowaniu awanturniczemu od strony zachodniego wybrzeża Adrjatyku. Wiadomo tu, że we Włoszech werbują legion ochotniczy dla wysłania go do Albanji. Dla przyjęcia tego legionu wystarczą krążące po tych wodach statki wojenne austro-węgierskie, do których może wkrótce przyłączy się ten lub ów statek turecki.

Berlin 28-go. — Książę następca tronu przed kilku dniami ratyfikował traktat pokoju; zrobili już to samo inni monarchowie i Mac-Mahon; brak tylko jeszcze podpisu sułtana. I ta jednak jest już w drodze, tak iż w pszyszłym tygodniu Bülow będzie już mógł zaprosić reprezentantów wielkich mocarstw do urzędu spraw zagranicznych, żeby tam ratyfikacje zamienić. Kanclerz państwa urzędownie doręczy państwom związkowym traktat i protokuły. *Nord. Allg. Ztng.* pisze, iż cesarz w poniedziałek do Tepliz wyjedzie.

Kurs giełdy warszawskiej,— dnia 29-go lipca 1878 roku.

Weksle:	Dopełnione tran akcja.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek.......	139.12$\frac{1}{2}$-20-50-65	139.72$\frac{1}{2}$	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st...............	9 41-42$\frac{1}{2}$-43	9.45	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr...............	113.25—55	113.70	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	122.70—85;-123.	123.30	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi skarbowe rs. 100 . . .	—.	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II. .	—	100.	—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	99.05 15	99.35	99.
„ „ „ małe.	98 93;—99	99.20	98 85
Listy zast. m. War. serji I.	93.55	93.70	93.40
„ „ „ „ II.	93 55	93.70	93.40
„ „ „ „ III.	—.	93 05	92.75
Listy zast. m. Łodzi serji I i II	—.	85.	—.
4% List. likwidacyjne duże . .	—	87.60	87.30
„ „ małe . .	—.	—.	—.
Bil. Bank. Ces. ser. I. II. i III .	—	97 50	—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864 . .	—.	236.	235
„ „ z r. 1866 . .	—.	236	235
5% Listy zastaw. rossyjskie ·	—	—.	—
Pożyczka wschodnia	94 50	94.75	94.25

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kolei żel. za rs. 125...............	—.	—.	238
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	81.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	84
Akc. dr. żel. War.-Terespolsk.	—.	—	130.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	—.	112.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	253.	—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	253	—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	238.	235.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	600.	—.
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	250.	550.
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.	—.
Akc. Towarzystwa fab. machin	—.	—.	500.
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zast. 41$\frac{1}{9}$ nowych 51$\frac{17}{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 163$\frac{8}{9}$ m. Łodzi 125 listów likwidacyjnych 64$\frac{4}{9}$ obligów skarbowych 131$\frac{1}{10}$ pożyczki prem. 1ej emisji 22$\frac{2}{5}$ 2ej emisji 188$\frac{9}{10}$

Monety: Półimperjały rs. 7 80 — - Sztuki dwudziestofrankowe rs.. 7 65 — —. marki niemieckie rs. — kop. 47 pruskie bilety bankowe rs — kop. —. bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 82$\frac{3}{4}$

— Wysokość wody na Wiśle stóp 1 c. 8.

STAN POWIETRZA
Dziś rano ciepła st. 14, w południe 20 Reomura (766 Pogoda.)

TEATR LETNI.

Dziś: **Kwiat z Tlemcenu.— Jestem zabójcą! - Filiżanka Herbaty.— Kto pod kim dołki kopie...** Jutro: **Marta.**

Teatr ze Lwowa:

ELDORADO: Dziś: **Starosta.**
Jutro: **Girofle Girofla.**

Polski Skład Nici, ul. Hr. Berga 11.—Point lacé, wszelkie Bawełny francuzkie do haftu i koronek i do pończoch białe i kolorowe, Wełny i Włóczki.—Rysunki Paryzkie deseni robót szydełkowych i innych.—Estramadury najlepsze.—Miniordizy Angielskie.—Kordonki Paryzkie. —6171—

PENSJONAT

dla uczniów szkół rządowych. Ulica Złota Nr 13a, codziennie od 3 do 5 po południu, u

Hipolita Stefańskiego,

Nauczyciela gimnazjum 5-go i zarazem p. o. Pomocnika gospodarzy klasowych.

—12813—3—3

PENSJONAT

dla uczniów szkół rządowych, zakładów naukowych prywatnych, oraz dla chcących przygotować się do szkoły.

Ulica Leszno Nr 25, 2-gie piętro dom W-go Kubarskiego. Zapis codziennie prócz świąt od 5-tej do 7-mej po południu.

Kazimierz Michałowski,

Nauczyciel prywatny, Urzędnik Dyr. Główn. Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. 11790

W nowo otworzonej **dwu-klassowej Pensji Prywatnej Żeńskiej w m. Nasielsku,** zapis uczennic i kurs nauk rozpocznie się z dniem 1 Sierpnia r. b. Przyjmują się także uczennice na stół i stancję, z zapewnieniem im konwersacji w języku francuzkim i niemieckim.

Dąbrowska.

2—2 — 13847 —

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdolnione do szycia sukień w ręku i na maszynie. Leszno Nr 18, pierwsze piętro od frontu. —13992—1—1

Potrzebne są

PANNY

do wykończania kapeluszy męzkich. Wiadomość w Magazynie kapeluszy. Podwal Nr 14.

—13968—1—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

do krawieczczyzny, do nauki i podręczne. Ulica Leszno Nr 59,—A. Kozłowska.

—13981—1—3

Potrzebne są

P A N N Y

do krawieczczyzny uzdatnione, podręczne i do nauki, w Pracowni Marji Łożyńskiej, ulica Długa Nr 10, lewa oficyna, pierwsze piętro.

—13978—1—3

OSOBA

wykształcona, posiadająca gruntownie języki: francuzki i ruski, oraz niemiecki i muzykę, poszukuje miejsca na wyjazd, wyłącznie tylko do Rossji. Uprasza życzących się z nią porozumieć, o składanie adresów w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. P. B. —13988—1—1

OSOBA

w średnim wieku, znająca język niemiecki i posiadająca świadectwa, życzy przyjąć obowiązek do zarządu domu, pielęgnowania chorych, lub jako Bona do dzieci. Bliższa wiadomość przy ulicy Szczyglej Nr 5, mieszkania 15.

—14002—1—3

Potrzebny jest

Uczeń

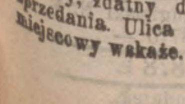
do cukierni, dobrej konduity,—pierwszeństwo mają z prowincji. Wiadomość. Nowy-Świat Nr 31. —13994—1—3

Albert Krasnodębski,

reprezentant domów zagranicznych, członek towarzystwa Francuzkiego Zgromadzenia Fabrykantów, oznajmia W.W. PP. Interesantom, że udaje się do Niemiec, Belgji, Francji i Szwajcarji, w pierwszej połowie Sierpnia, i za wspólną umową podejmuje się załatwiać wszelkie interesa tak handlowe jak i prawne.—Wiadomość, **56 Nowy-Świat,** codziennie od 3 do 7 po południu.—Przez cały czas podróży kantor otwarty będzie jak zwykle od 9 rano do 7 wieczorem. —13995—1—6

Mechanik-monter,

w sile wieku, specjalnie obeznany z prowadzeniem i montowaniem tartaków parowych, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji, jako maszynista i zarządzający przy tartaku, lub młynie parowem, albo też może objąć zarząd jakiej innej fabryki. Oferty składać proszę w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami S. S. —13991—1—6



Dwa Powozy

używane, cztero-osobowe z których jeden z otwartym fordeklem, drugi landarowy, zdatny do miasta i na wieś, są do sprzedania. Ulica Nowy Świat Nr 38— stróż miejscowy wskaże. 1—6 — 13973 —

NADZORCA

7-go Okręgu Zarządu Akcyznego,

w gub. Warszawskiej i Siedleckiej, ogłasza, że Kancellarja Jego Urzędu dnia 13 (25) Lipca przeniesiona z Solca na Marszałkowską ulicę do domu Nr 16, mieszkania Nr 12.

Kancellarja otwarta codziennie, oprócz dni niedzielnych, świątecznych i galowych.

1—1 — 13987 —

Dla wiadomości Rodziców

Wdowa po Inżynierze, zajęta wychowaniem własnego dwunasto-letniego syna, gimnazisty, mająca pozwolenie władzy szkolnej i korrepetytora w domu, życzyłaby sobie przyjąć na stancję, jednego lub dwóch chłopczyków uczęszczających do zakładów naukowych, zapewniając najtroskliwszą opiekę. Osoby domowe mówią obcemi językami; mieszkanie wygodne z ogródkiem, w bliskości Gimnazjum.

Ulica Wielka nr 3, mieszkania 1, w bramie na prawo. 1—6 — 13982 —

Z upoważnienia Władzy Szkolnej

Stancja dla Uczniów,

w lokalu odpowiednio urządzonymi na Nowym-Świecie pod Nrem 19.—Zapewnia się młodzieży wszelka wygoda i opieka rodzicielska.—Wrazie żądania korrepetycja Studenta Uniwersytetu, konwersacja języków i lekcje muzyki na domowym fortepianie. Wiadomość na miejscu. **KRYŃSKA.**

—13979—1—4

Rr. 150

otrzyma, kto posiadającemu zdolności i kaucję rs. 3,000, znajdzie posadę Kasjera, Administratora i t. p., lub korzystną współkę czy też agenturę handlową; spieszna wiadomość, do hotelu Drezdeńskiego pod Nr 1.

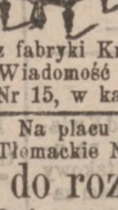
1—1—13983

Z dopłatą rs. 15,000

do zamiany na kamienicę w Warszawie, wartującą rs. 45,000. — **Majątek ziemski,** włók 19 z krestencją i inwentarzem żywym i martwym, kompletnym, w przyjemnej okolicy. — Interesanci zechcą pozostawić w redakcji Kurjera Warszawskiego adresy swoje i domów pod lit. L. N. O. 1—16—13970

Majątek ziemski,

włók 24 od Warszawy $6^1/_2$ mili, przy kolei Terespolskiej do sprzedania, bez pośrednictwa. Wiadomość w kantorze wynajmu ekwipaży, Nowy Świat Nr 12.— Tamże są **Szczenięta wyżły** do sprzedania. 1—6—13969



Jedyny najskuteczniejszy

ze wszystkich dotąd używanych płynów, dla wygubienia **odcisków,** poświadczony przez departament medyczny w Petersburgu. Znajduje się w składach aptecznych: Gallego, ulica Senatorska; Spiessa, plac Teatralny i w aptece Lilpopa Nowy-Świat. **Cena za flakon 50 kop.**

—13999—1—6

Ktoby z Osób udających się do Paryża

życzył sobie mieć Towarzysza, obznajmionego praktycznie z podróżami po Europie, raczy nadesłać swój adres do Redakcji Kurjera pod lit. M. E. w celu bliższego porozumienia się.

—13989—1—1



Jest do sprzedania

Fortepian

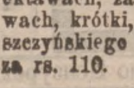
z fabryki Kralla i Seidlera, w dobrym stanie. Wiadomość przy ulicy Granicznej w domu Nr 15, w kantorze na dole. —13986—1—2

Na placu budującej się Synagogi przy ulicy Tłomackie Nr 600 e f, są do sprzedania

do rozbierki Wozownie.

Osoby pragnące nabyć takowe, zechcą się zgłosić do kancelarji Synagogi każdodziennie o godzinie 12. —13975—1—1

Jest do sprzedania w fabryce fortepianów **Józefa Cerulli,** Marszałkowska Nr 71



Fortepian

Besendorfera, Concert-Fliegiel, palisandrowy, bardzo mało używany, z mechaniką na sposób angielski, z nadzwyczaj silnym tonem; drugi Szweighoferna, czarny, prawie nowy; trzeci Wiedeński, mahoniowy, o 7 oktawach, za rs. 220; czwarty o 6 i pół oktawach, krótki, za rs. 130, oraz Fortepian Leszczyńskiego o 6 oktawach, w dobrym stanie, za rs. 110. —13955—2—3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 2 (14) Sierpnia r. b. o godzinie 12-stej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę różnych przedmiotów i wykonanie robót: tapicerskiej, krawieckiej, stolarskiej i innych, dla służby pogrzebowej cmentarza Powązkowskiego, od cen w anszlagu zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, **złożą** w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasssy miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 280 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do do przejrzenia w Wydziale Admininistracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy różnych przedmiotów i wykonania robót: tapicerskiej, krawieckiej, stolarskiej i innych, dla służby pogrzebowej cmentarza Powązkowskiego, po cenach w anszlagu zamieszczonych, i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 280 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

2—3 — 13639 —

Nowo-otworzony

MAGAZYN BIELIZNY

Damskiej, Męzkiej i Dziecinnej

pod firmą

RZEPSKI i MARIENSTRAS,

przy ulicy Nowy-Świat Nr 19, pomiędzy ulicą Chmielną i aleją Jerezolimską.

Poleca się wielkim wyborem bielizny gotowej damskiej, jako to: peniuary, kaftaniki, spódnice, koszule nocne i dzienne, — wszelka bielizna dziecinna, sukienki i długie poszewki poduszkowe do chrztu, oraz hafty, chustki płócienne i batystowe, pończochy i skarpetki angielkie. — Ogólna bielizna męzka, kołnierze, mankiety i krawaty i t. d. — Wszystka robota wychodząca z magazynu naszego pochodzi z własnej pracowni znajdującej się przy magazynie, a prowadzoną jest pod głównym kierownictwem żony właściciela Marji Rzepskiej, która za staranne i gustowne wykończenie robót otrzymała **ODZNACZENIE,** na wystawie Pracy-Kobiet. — Przyjmuję zatem do roboty wszelkie wyprawy od najskromniejszych do najwystawniejszych, tak z własnego, jak i z powierzonego materjału, po cenach bardzo przystępnych, a za trwałość, staranne i gustowne wykończenie firma zaręcza.

1—2—13715

Zakład Leczniczy dla kobiet

D-rów Rogowicza i Bernharda w Warszawie, Alea Ujazdowska Numer 14.

Przyjmuje osoby spodziewające się słabości, oraz dotknięte wszelkiemi chorobami kobiecemi, oprócz rakowatych nieuleczalnych.—Opłata za mieszkanie, utrzymanie i leczenie rs. 3 dziennie od osoby. W razie potrzeby zachowanie zupełnej tajemnicy ustawa Zakładu zapewnia. 4—6 — 13210 —

Sklep Wyprzedaży

przy Kantorze Informacyjno-Kommisowym **B. Korpaczewskiego.** Trębacka Nr 4

Kupuje, daje zaliczki, zamienia, przyjmuje do sprzedaży przedmioty domowego użytku, w rodzaju niżej padanych.

Nadto wyprzedaje:

Ubrania męzkie, damskie, dziecinne w różnych składowych częściach, mundury, suknie, okrycia balowe, letnie, chustki tureckie, francuzkie, kapelusze, buty, bielizna i t. p.

Sprzęty, naczynia i narzędzia, wazy, lichtarze, obrazy, filiżanki, ramy, szkice, i sztychy, brzytwy, maszyny do szycia i rękawiczek, neseserki i t. p. Przedmioty dla domowego użytku.

Resztki towarów łokciowych: atłas czarny, wełniane, muślinowe, perkalowe, dywan gobelinowy starożytny.

Pończochy i Skarpetki po cenach fabrycznych. 5—0—13214

Na czasie.

Dominium Ułęż Górny, przez Leopoldów (Rososz), stacja kolei Nadwiślańskiej, ma do zbycia na nasienie:

1) Żyto Probstańskie v. Proboszczowskie;
2) Żyto Garde de Corps, Hessen Roggen, tak zwane żyto Hesskie;
3) Pszenica Kostromska.

Bliższa wiadomość na miejscu, lub w Magazynie Mód **N. Słąnka** (Marszałkowska Nr 52). —13915—2—3

U Akuszerki A. P.

pod Nrem 22 nowym na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Berga, są **Pokoiki** oddzielne dla osób spodziewających się słabości i na czas dłuższy przed słabością, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i cenę umiarkowaną. —13664—3—6

Elementarz niemiecki

p. t. **DEUTSCHE FIBEL,**

z pisanem alfabetem, wyszedł nakładem i drukiem Ch. Keltera, ulica Tłomacka Nr 739, cena egzemplarza kop. $7^1/_2$, biorącym w większej ilości odstępuje się znaczny rabat.

2—2—13637

Sylwin Majewski,

Jeometra klasy 2-ej, stale zamieszkał w m. powiatowem Marjampolu (ulica Pańska dom Sarankiewicza) i przyjmuje wszelkie czynności w zakres miernictwa wchodzące.

—13846—3—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

zdolne do staników, spódnic i rękawów, w pracowni Antoinette, plac Ś-go Aleksandra Nr 12.

—13914—2—3

Skład Materjałów Aptecznych

w Radomiu,

jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość w miejscu. 3—5 — 13785 —

Mieszkanie umeblowane

na parterze,

składające się z 5-ciu Pokojów, Przedpokoju, pomieszczenia dla służby, kuchni z wodociągiem, zlewami i waterklozetem, jest do wynajęcia od 1-go Sierpnia do 1-go Października r. b. — Krakowskie-Przedmieście Nr 52, dom Maksymiljana Fajansa.

3—0 — 13775 —

SKRADZIONO

na ulicy Dzikiej pod Nr 6.

Listami Zastawnemi m. Warszawy rs. 1000 Nr 40,274.

Listami Likwidacyjnemi po rs 1000 Nra 4,212, 12,807, 12,297 i 17,099.

Listami Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego 4% z r. 1869 na rs. 500 Nra 32,787, 32,801, 40,801, na rs. 250 Nra 63,736, 87,122, 89,298, 91,337, 93,095.

Obligi Skarbowe na rs. 500 Nra 2,225, 3,172, 8,771; na rs 150 Nra 24,448, 37,168, 37,364. 97,662, 98,471.

Oprócz tego skradziono różne biżuterje wartości rs. 1500 i przybory srebrne wagi przeszło funtów 50.

Ostrzega się Kantory Bankierskie Weksla oraz PP. Jubilerów. 3—3 — 13905 —

Koleje Żelazne.

Odchodzą z Warszawy:			Przychodzą do Warszawy:
Warsz.-Wiedeńska:	o g. 6 m. 15 rano	pośpieszny 3 klasy	o g. 8 m. 15 rano.
"	o g. 11 m. 10 rano	osobowy 4 klasy	o g. 5 m. 55 po połud.
"	o g. 5 m. 45 po południu	osob.-miej. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
"	o g. 10 m. 30 wieczór	kurjer 2 klasy	o g. 8 m. 30 wieczór.
Warsz.-Bydgoska:	o g. 7 m. — rano	osobowy 4 klasy	o g. 9 m. 40 wieczór.
"	o g. 2 m. 35 po południu	kurjer 2 klasy	o g. 2 m. 45 po połud.
"	o g. 5 m. 45 po połud.	osob.-miejsc. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
Warsz.-Terespolska:	o g. 10 m. 14 rano	pocztowy 3 klasy	o g. 8 m. 7 wieczór.
"	o g. 3 m. 45 po południu	kurjer 2 klasy.	o g. 1 m. 36 po połud.
"	o g. 9 m. 11 wieczór	osob.-towar. 2 i 3 k.	o g. 6 m. 39 rano.
Warsz.-Petersburska:	g. 9 m. 30 rano	pasażerski 2 klasy	o g. 3 m. 53 rano.
"	o g. 6 m. 43 wieczór	pasażerski 3 klasy	o g. 10 m. 20 rano.
"	o g. 11 m. 8 wieczór	pocztowy 3 klasy	o g. 7 m. 33 wieczór.
Nadwiśl. do Mławy:	o g. 7 m. 38 wieczór	pocztowy	o g. 10 m. 56 rano.
" "	o g. 6 m. 38 rano	towarowo-osobowy	o g. 9 m. 15 wieczór.
" do Kowla:	o g. 12 m. 48 po południu	pocztowy	o g. 5 m. 5 po połud.
" "	o g. 10 m. 13 wieczorem	towarowo-osob.	o g. 5 m. 44 rano.



Statek odchodzi z Warszawy do Płocka: w Poniedziałki, Środy i Piątki o godzinie 9-tej rano;

Z Płocka do Warszawy odchodzi we Wtorki, Czwartki i Soboty o godzinie 5-tej rano.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Іюля 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

BĄDŹ WOLA TWOJA

MODLITWY I ROZMYŚLANIA

na wszystkie dni tygodnia i mies ąca, na wszystkie uroczystości kościelne i na wszelkie okoliczności życia ułożone przez kapłanów i świętych katolickiego kościoła ku czci i chwale Ukrzyżowanego Chrystusa, zróżnych źródeł zebrała i własnemi uzupełniła

JÓZEFA KAMOCKA

z ryciną i tytułem chromolitografowanym
format małej 16-ki.

Cena egzem. brosz. . . . rs. 1 kop. 20.
" " opr. w płótno " 2 " —
" " w chagrin " 2 " 50.
" " z klamrą. " 3 " —
" " w aksamit " 6 " —

Przed kilku laty z pod pióra p. Kamockiej wyszły dwie książeczki do nabożeństwa pod tyt.: „Pod Twoją obronę“ dla dzieci i „Zdrowaś Marja“ dla młodzieży. Obie te książeczki doznały jak najlepszego przyjęcia, a imie autorki dobrze się zasłużyło tak matkom jako i samej młodzieży. Uznanie to zachęciło panią Kamocką do ułożenia książki do nabożeństwa dla osób starszych, dając jej za godło: „Bądź wola Twoja“ Skarb ten duchowy, złożony z najcelniejszych pisarzy obcych, obok utworów własnych obejmuje najpiękniejszy wybór modlitw na różne okoliczności życia ludzkiego, w jakich dusza i serce człowieka w radości lub smutku zwracają się ku Wszechmocnemu, N. M. Pannie i Zastępom Świętych Pańskich. Obok modlitw namaszczonych szczerością ducha i prawdziwą pobożnością, pomieszczone są podnoszące ducha chrześcjańskiego rozmyślania, wyjęte z dzieł Fenelona, Massitona, Arcybiskupa Dupanloup i OO. ŚS. kościoła katolickiego.— Przy szczególnie pięknym układzie książki, zasługuje na uwagę dogodny format mały, piękny i czytelny druk, oraz ładny papier.

5—24 — 13138 —

Magittrat miasta Warszawy.

Dnia 31 Lipca (12) Sierpnia) r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu lieztacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę karawanów dla służby pogrzebowej cmentarza Powązkowskiego od cen w anszlagu zamieszczonych,

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wkaz kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 400 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy karawanów dla służby pogrzebowej cmentarza Powązkowskiego, po cenach w anszlagu zamieszczych, i odstępuje od takowych cen procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 400 i ka koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.
(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

2—3 — 13575 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 31 Lipca (12 Sierpnia) r. b. o godzinie 11-stej z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętawane deklaracje na dostawę sukna i innych przedmiotów dla służby pogrzebowej cmentarza Powązkowskiego, od cen w anszlagu zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs 420 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki i anszlag są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy sukna i innych przedmiotów dla służby pogrzebowej cmentarza Powązkowskiego, po cenach w anszlagu zamieszczonych i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 420 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.
(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

2—3 — 13641 —

We wszechświatowej Panoramie

na placu Krasińskich, codniennie od godz. 9 rano do 11 wieczorem **przedstawienia:** bitew Rossjan. Serbów i Czarnogórców z Turkami, — Prusaków z Francuzami, Anglików z Arabami Afrykańskiemi, oraz **widoki wielu miast. — Cena wejścia tylko 5 kopiejek.** —13610—6—6

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż **Zakład Naukowy Żeński,** przezemnie utrzymywany przy ulicy Nalewki pod Nrem 24, za zezwoleniem JW. Inspektora Szkół, przeniosłam z d. 8 Lipca r. b. na ulicę Gęsią do domu W. Brünera pod Nr 1, obok pierwszego Progimnazjum.

R. LANDAU.

—13949—2—2

Nakładem i drukiem
Księgarni p. t.
Józefa Zawadzkiego
w WILNIE
Wyszedł Tom V-ty i ostatni
Dzieła p. t.
RYS DZIEJÓW
LITERATURY POLSKIEJ
podług notat
Aleksandra Zdanowicza
oraz i innych źródeł
opracowany i do ostatnich czasów doprowadzony
przez
Leonarda Sowińskiego.

Dzieło niniejsze przedstawia w treściwem i popularnem opowiadaniu kompletny Obraz Literatury Polskiej od samego jej początku do ostatnich czasów, z przytoczeniem celniejszych wyjątków kazdego ze znakomitszych poetów i prozaików.—Pragnących bliżej nieco z dziełem powyższem się obeznać, odsyłamy do osobnego prospektu, który każdemu na żądanie bezpłatnie nadesłany będzie.

Cena prenumeracyjna niezwykle nizka za **5 tomów** obejmujących **3345 stronic** ścisłego druku in 8-vo **Rs. 10** a z przesyłką **Rs. 11. pozostaje bez zmiany do 1-go Stycznia 1879 r.**

NB. Szanowni Prenumeratorowie którzy wnieśli Prenumeratę za 3 tomu rs. 8, a otrzymali Tom IV-ty obejmujący str. 837 **bezpłatnie,** raczą przy otrzymaniu Tomu V, uiścić dopłatę po rs. 2. —9694—4—12—

Nakładem księgarni **Jana Breslauera,** przy ulicy Miodowej Nr 489d, wyszła z pod prasy książka p. t.

Książka z początkami czytania, religji historji, geografji i rachunków, dla użytku początkującej młodzieży ułożył **Cezary Nowina.** Cena egz. z oprawą i dwoma tablicami wzorów do pisania kop. 20. (Biorącym na tuziny, odstępuje się znaczny rabat). 1—3—13878

Ważna wiadomość!

Wykład. Zoologji Skłodowskiego, dla użytku szkolnego i domowego z 252 rycinami— oprawione z nawiskami polskiemi, rossyjskiemi i łacińskiemi, a cena zniżona więcej jak na połowę z rs. 1 kop. 5 na 50 kop. — Także 4 części Arytmetyki, cena zniżona z 25 kop. na 10 za część. — Dwa tomy Fryderyk II i jego czasy, opowiadanie historyczne z 50 kop. na 30. — Wzory kaligraficzne z 30 kop. na 15. — Dwa tomy Chemji Kachura z rs. 2 kop. 50 na rs. 1. W księgarni **I. Zalcsztejna,** ulica Elekteralna, róg Zimnej Nr 11, a także w znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji. 1—3—13879

KSIĘGARNIA
Gustawa Sennewalda
przy ulicy Miodowej Nr 4, otrzymała na skład główny
ZARUSKI JAN.
Dawne wychowanie szkolne,
notaty ze zbioru przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego.

Cena kop. 75, z przesyłką 85, do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. 1—1—13859

Potrzebne są zaraz
P A N N Y
umiejące szyć na maszynie Welera i Wilsona, a także Howego. Ulica Senatorska Nr 22, mieszkania Nr 14. —13901—3—3

Uczeń Cimnazjum
klasy 3 lub 4, biednych rodziców, wyznania Mojżeszowego, może otrzymać stół i mieszkanie za towarzystwo i pomoc w nauce uczniowi klasy 2. Wiadomość, ulica Nowo-Senatorska Nr 4, mieszkania 13, między 4 a 5 godziną po południu. —13779—3—3

Młody Człowiek,
przybyły z prowincji, posiadający odpowiednie świadectwa z 11-tu lat spełnianych obowiązków w 2-ch większych majątkach ziemskich, znający dokładnie prowadzenie ksiąg i rachunków kasowych, administracyjnych i przemysłowo fabrycznych, z powodu interesów familijnych, zmuszony stale zamieszkać w Warszawie i tu pragnie dostać odpowiednie zajęcie. Wiadomość przy ulicy Aleksandrja Nr 6, mieszkania Nr 11, na pierwszem piętrze.
—13936—2—3

W Zakładzie Naukowym Żeńskim
zostającym pod przewodnictwem
Heleny Karskiej,
przy ulicy Nowy-Świat Nr 55
Kurs nauk rozpocznie się z dniem 20 Sierpnia (1 Września) r. b. Zapis uczennic odbywa się codziennie od godz. 10 zrana do 6 wieczorem.
—13618—3—3

ALEKSANDRA HECKER
przełożona Pensji Wyższej Żeńskiej z klasą przygotowawczą i pensjonatem w m. Włocławku,
oddaje do publicznej wiadomości, że egzamina wstępne i zapis uczennic przychodnich i stałych pensjonarek do wszystkich 4-ch klas i oddziału przygotowawczego, rozpoczynają się z dniem 1 Sierpnia, kurs zaś nauk od 1 Września r. b. Uczennice, tak samo, jak w upłynionym roku szkolnym, zapewniony mają wykład nauk ściśle podług kursu klas rządowych, przez miejscowych specjalnych pp. profesorów gimnazjalnych, oraz upoważnione do tego nauczycielki, a oprócz tego będą stałe guwernantki francuzka i niemka do konwersacji w tych językach.

Przytem mam honor zapewnić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że w przyszłym roku szkolnym będzie otwartą podług tychże kursów rządowych klasa V, a następnie i VI.
—13893—2—6

Nauczyciel Polak,
posiadający język ruski, niemiecki i francuzki, może otrzymać bardzo korzystne miejsce na prowincji, zaś **Nauczyciel Rossjanin** z upoważnieniem, **Guwerner Szwajcar** z francuzczyzną i niemczyzną, Guwernantki **Polki i Bony** poszukują zajęcia. Krakowskie Przedm. Nr 7. Rekomendacja **Dąbrowskiej.** —13951—2—6

Potrzebny jest
UCZEŃ
dobrej konduity. w wieku lat 14 do 16.— Wiadomość w Handlu Win A. Glaesser. Ulica Długa Nr 17. —13871—2—3

UCZEŃ
Izraelita, ze świadectwem 5 tej klassy, poszukuje miejsca w jednej z Aptek na prowincji lub w Cesarstwie, Wiadomość przy ulicy Dzikiej Nr 9 nowy, u W-go Cwilicha.
—13937—2—3

Potrzebny jest
UCZEŃ
mający lat 15—16, do Tapicera. Krakowskie-Przedmieście Nr 6 nowy. —13827—3—3

UCZEN
potrzebny jest do interesu bankierskiego Emanuela Edelsteina. Ulica Senatorska Nr 22.
—13778—3—3

DWAJUCZNIOWIE
potrzebni do cukierni Dębalskiego w Łodzi. Bliższych warunków dowiedzieć się można w Fabryce Czekolady Riese i Piotrowski.— Elektoralna Nr 19. —13950—2—3

Zdolni Drukarze
Litograficzni,
znajdą stałe zajęcie w zakładzie przy ulicy Nowolipki Nr 3. —13912—2—3

Potrzebna jest zaraz na wyjazd na wieś
Panna-Służąca,
znająca się na krawieczyznie i szyciu bielizny, z dobremi świadectwami. Zgłosić się można na ulice Marszałkowską Nr 45, na 1-em piętrze, mieszkania Nr 6, od 10—11 rano.
—13947—2—3

Człowiek 30-to-letni,
mogący złożyć kaucji rs. 1,000, posiadający patent gimnazjalny, poszukuje miejsca Kasjera, Inkasenta, Rządcy większego domu lub innego odpowiedniego zajęcia. Oferty prosi składać w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. K. A. Nr 43 —13820—3—3

RZĄD GUBERNJALNY RADOMSKI,

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż w sali posiedzeń tegoż Rządu odbędzie się w dniu 1 (13) Sierpnia roku bieżącego 1878 licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje, a następnie po rozpiecz ętowaniu takowych głośna pomiędzy tymi, którzy wspomnione deklaracje złożyli, relicytacja na dwuletnią albo trzyletnią, poczynając od dnia 1 Stycznia roku 1879, dostawę drew, świec, oleju do lamp i słomy dla wojska, oraz Zarządów i Zakładów Wojskowych w Gubernii Radomskiej znajdujących się.

Licytacja rozpocznie się od cen następująbych:

Za półsześcienny sążeń drew...... rs. 3 kop. 30.
„ funt świec łojowych...... „ — „ 19.
„ funt oleju do lamp...... „ — „ 25.
„ Pud słomy...... „ — „ 26.

Życzący podjąć się wymienionej dostawy, obowiązanym będzie przed upływem oznaczonego na licytację terminu złożyć lub nadesłać pod adresem Naczelnika Gubernji Radomskiej deklarację opieczętowaną, podług niżej zamieszczonego wzoru sporządzoną, wyrażając w takowej liczbami i wyrazami ceny, za jakie przyjmuje na siebie dostawę powyższych przedmiotów.

Do deklaracji załączonym być powinien kwit z Banku lub Kassy Skarbowej na złożone tam wadjum w ilości **pięciu tysięcy** rubli (5000 rs.), w gotowiźnie, w Listach Zastawnych lub Likwidacyjnych. Mogą być także przyjmowane jako wadjum, papiery procentowe podług cen przez Ministerjum Finansów ustanowionych.

Termin ostateczny do podawania deklaracji oznaczonym jest do godziny 12 w południe tego dnia, w którym licytacja nastąpi. Po rozpieczętowaniu złożonych do terminu licytacyjnego deklaracji, odbędzie się pomiędzy współubiegającymi się głośna relicytacja **in minus** poczynając takową od cen z największą korzyścią dla skarbu zadeklarowanych, dla tego też ci, którzy deklaracje złożą, winni osobiście lub przez prawnie umocowanych, stawić się w terminie oznaczonym na licytację, i przed rozpeczęciem takowej podpisać warunki licytacyjne, jako dowód, że one nie są im obce.

Kto do terminu wskazanego deklaracji opieczętowanej nie złoży, pozbawionym będzie prawa uczestniczenia w licytacji głośnej.

Deklaracje złożone lub nadesłane, po upływie oznaczonego terminu, nie podług wzoru sporządzone, lub z pominięciem porządku wskazanego w art. 17 przepisów z dnia 16 (28) Maja 1833 r., pisane z poprawkami, i skrobaniami, albo też samemi tylko liczbami a nie wyrazami, zawierające w sobie propozycje z warunkami licytacyjnemi niezgodne, takie nareszcie do których nie załączono dowodów na złożone wadjum tymczasowe,—wcale nie będą przyjęte, i jako nieprawne odrzuconemi zostaną.

Wraz z deklaracją przedstawione być bowinno poświadczenie właściwej Władzy, iż przystępujący do licytacji trudni się rzeczywiście dostawami, i przedsiębierstwa te wypełnia sumiennie i akuratnie, oraz, że posiada ruchomy lub nieruchomy majątek nie będący w zastawie.

Podaje się przytem do wiadomości, iż utrzymujący z licytacji za sobą przedsiębierstwo dostawy, winien natychmiast po zatwierdzeniu licytacji, złożyć jako stałe wadjum ⅕ części tej summy, jaka na zasadzie pewnych danych obliczoną zostanie, w stosunku do jednorazowego potrzebowania wszystkich materjałów, oraz do cen przyjętych przez dostawcę, włączając do tej stałej summy i wadjum tymczasowe.

Warunki licytacyjne interesowani odczytywać mogą w Wydziale Policyjnym Rządu Gubernjalnego każdodziennie, od godziny 9-ej z rana do 3-iej po po południu, wyjąwszy dni niedzielne, świąteczne i galowe.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernjalnego Radomskiego z dnia . . . . N . . . . w pismach zamieszczonego, oświadczam niniejszem, iż przyjmuję na siebie dostawę drew, świec oleju do lamp i słomy dla wojska, oraz Zarządów i Zakładów Wojskowych w Guberji Radomskiej, po cenach następujących;

na termin dwuletni:

Od dnia 1-go Stycznia roku 1879, do takiejże daty r. 1881:

Za półsześcienny sążeń drew...... rs... kop...
...... wyraźnie
Za funt świec łojowych...... — — —
Za funt oleju do lamp...... — — —
Za pud słomy...... — — —

na termin trzyletni:

Od dnia 1-go Stycznia roku 1879, do takiejże daty roku 1882:

Za półsześcienny sążeń drew...... Rs... kop...
...... wyraźnie
Za funt świec łojowych...... — — —
Za funt oleju do lamp...... — — —
Za pud słomy...... — — —

Przyczem poddaje się wszelkim zobowiązaniom i odpowiedzialności, jakie wkładają na mnie warunki licytacyjne, we wszystkich szczegółach mnie wiadome.

Dowód (Banku lub Kassy Skarbowej) na złożone wadjum tymczasowe w ilości 5000 rs. (wyraźnie pięć tysięcy rubli) załączam przy niniejszem.

Dowód takowy w razie odstąpienia od licytacji, sam odbiorę napowrót.

Miejsce mojego zamieszkania w.......... (wypisać czytelnie miasto, ulicę, Nr domu, datę, imie i nazwisko). 2—3 — 13786 —

Główny Skład Mebli Giętych Wiedeńskich
FABRYKI B-ci THONET

dotychczas przy ulicy Marszałkowskiej egzystujący, **przeniesiony został do własnego domu**

przy ulicy Złotej Nr 3.

obok Fabryki Tabacznej Tow. „Laferme."

Przeniosłszy Skład nasz nie na pryncypalną ulicę, starać się będziemy tem Szanownej Publiczności wynagrodzić, iż ceny nasze dotychczasowe znacznie obniżamy.

Polecając się więc Jej łaskawym względom, liczymy, iż Publiczność sama o prawdzie przekonać się zechce.

9—20 — 13171 — **A. Machonbaum et Comp.**

Medal 1-szej klassy i dyplom honorowy na Wystawie w Filadelfji 1876 roku

VASELINE

nie ulega jełczeniu i to stanowi jej wyższość w porównaniu z tłuszczem.

Gazeta Lekarska z d. 7 Lipca 1877 r. **Prof. Dr Girsztowt.**

używana jako najlepsza **pomada** do włosów i w ogóle w chorobach skórnych: w liszajach, skaleczeniach, ranach etc.

Dostać można w Składach Aptecznych i Aptekach.

Główny Skład w Warszawie u Juljana Berg

Miodowa 10, przy Składzie Maszyn.

Ostrzeżenie! Wykryto za granicą liczne fałszowania i podrabiania Vaseliny.

2—0 — 13727 —

REKOMENDACJA
Guwernerów, Guwernantek i Bon

różnej narodowości. A. Witkowska, Długa N. 21. —13956—2—6

Potrzebni są do Dóbr pod Warszawą:

Rządca gospodarczy i Ekonom,

obydwaj z dobremi świadectwami. Wiadomość u P. Silbersztyka, ulica Wielka Nr 13. —13795—3—3

Z kapitałem **1,500 do 2,000 rs.** potrzebny jest

WSPÓLNIK

do pewnego interesu, egzystującego od lat kilkunastu. Wiadomość w piekarni przy ulicy Waliców Nr 3 nowy. —13659—3—3

Gospodarz polny i leśny,

(z Pruss) Niemiec, z najlepszemi świadectwami, życzy przyjąć obowiązek Zarządzającego dobrami lub leśnictwem w Królestwie albo Cesarstwie, lub też wziąć jaki majątek w dzierżawę. Tenże przybywszy na kilka dni do Warszawy, może przyjąć łaskawe offerty lub żądania osobiście w Hotelu Paryzkim pod 16 Nru lokalu. 3—3 — 13666 —

Interes b. Korzystny.

Folwark włók 3½, łąk mórg 6, krestencja wartości rs. 2,000; od stacji Rogów wiorst 8, jest do sprzedania lub do zamiany na dom na przedmieściu Warszawie lub na Pradze, w którymby był ogród owocowy i warzywny. Wiadomość w bufecie na stacji Rogów. —13780—3—3

Ktoby życzył pod dobrą opieką **umieścić**

Ucznia

na **stancji,** znajdzie takową przy ulicy Śliskiej Nr 10, mieszkania Nr 1. — Wiadomość mieć można od godziny 10 do 5 po południu. —13900—2—3

Do szkoły 4-ro klasowej realnej w Lipnie potrzebni są

Nauczyciele:

matematyki, rysunków i nowych języków, oraz Guwernantka. Wiadomość w Księgarni p. Cassiusa, ulica Miodowa, od 4 do 6 po południu. —13865—2—4

Bez pośrednictwa osób trzecich.

Młody Człowiek,

posiadający gruntownie języki: polski, ruski i niemiecki; obeznany z handlem, ponieważ pracował w takowym lat kilka, w dowód czego chlubne świadectwa i rekomendacje wiarogodnych osób przedstawić może; mogący w razie żądania złożyć kilkaset rubli kaucji, pragnie zaraz przyjąć miejsce: Kassjera, Kontrolera, Magazyniera w zakładzie przemysłowym lub fabrycznym; Pisarza przy browarze, piekarni, lub do składu węgli, albo Subjekta w handlu, wreszcie Rządcy hotelu lub domu. Wiadomość w Kiosku na rogu Alei Jerozolimskiej i Nowego-Światu pod lit. S. K. Nr 33. —13898—2—3

Nowo otworzona **fabryka skórzanno-galantaryjnych wyrobow** przez fabrykanta z Wiednia, potrzebuje

UCZNIÓW

od lat 12 do 16 mających,—mówiący po niemiecku mają pierwszeństwo. — Wiadomość, Świętojerska Nr 24, w kantorze fabryki. —13861—2—3

Zakład Nauki Kroju

sukień i ubiorów damskich, jak również i pracownia **A. Gałeckiej,** przeniesione zostały całkowicie na ulicę Krakowskie Przedmieście Nr 85, dom zwany Roezlera. —13682—3—6

Na czasie!
Korzystny Interes.

Jest do sprzedania **Pralnia** z wszelkiemi przyrządami, od lat kilku egzystująca, z powodu zmiany interesu. Wiadomość, Aleja Jerozolimska, od frontu, Nr 17 nowy. —13819—3—3

Przy warsztatach drogi Nadwiślańskiej do sprzedania **Placu łokci 2300 i Sklep Wiktuałów,** warunki i ceny nizkie i korzystne. Wiadomość, róg Siennej i Nowego-Grzybowa, dom Kobrynera Nr 35 nowy, mieszkania 24. —13804—3—3

Sklep Tabaczny,

w bardzo dobrym punkcie do sprzedania lub też pożądanym jest **Wspólnik** z kapitałem rs. 500. Wiadomość, Smolna nr 8, mieszkania 12. —13881—3—3

Fototypja, Chemigrafja
i Zakład Artystyczno-Litograficzny
L. KRAKOWA,

Nowolipki Nr 3.

Rozszerzywszy działalność mego Zakładu, przyjmuję obstalunki na wszelkiego rodzaju illustracje tak dla pism perjodycznych i dzieł naukowych (podejmując się również i druku w jednym lub kilku kolorach), jako też wykonywam i roboty merkantilne, anonse, kalendarze, ozdobne rachunki, winietki i t. d., po cenach bardzo przystępnych. Polecam szczególniej cenniki wykonywane sposobem fotolitograficznym. —13913—2—0

Spółka Połączonej Pracy Kobiet,

przeniesioną została do lokalu przy ulicy Hr. Berga Nr 9, o czem zawiadamiając łaskawą na nią Publiczność, oświadcza, iż czynności swe w tymże samym zakresie jak poprzednio, tak w innych względach, jak i konfekcji wszelkiego rodzaju damskiej toalety i męzkiej bielizny, i nadal prowadzić będzie. —13154—5—6

Potrzebną jest

Summa 1,950 rs.

na hypotekę domu drewnianego Nr 1046, ulica Grzybowska, czyniącego dochodu 1,200 rs., z placem 12 tysięcy łokci kwadratowych, zaraz po summie 750 rs.—bez pośrednictwa osób trzecich. Reflektanci raczą zostawić zawiadomienie w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. S. H. —13941—2—3

50,000 łokci Placu,

w blizkości Pragi, przy kolejach żelaznych do sprzedania, pod budowę domów. Wiadomość u W. Jasińskiego Rządcy domu Nr 69, ulica Marszałkowska. —13940—2—3

Poduszka ręcznej roboty

w krosnach, zgubioną została we Wtorek dnia 23 b. m., jadąc traktem Wolskim, ulicami: Chłodną, Elektoralną, Zimną przez Żelazną Bramę na Grzybowską. Łaskawy znalazca raczy takową oddać za nagrodą na ulicę Grzybowską Nr 19 nowy, wejście z sieni na pierwszem piętrze od frontu, w domu W-nej Gay. —13939—2—2

Jest do sprzedania

Nieruchomość

w m. Płocku, za rogatkami Dobrzyńskiemi, pod Nrem 153. składająca się z domu murowanego, z oficyny, drwalni i stajni drewnianych, z ogrodu owocowego i ze studni obfitej w wodę. Nieruchomość ta może być użytą na zwyczajne lokale, lub też na fabrykę mydła, na garbarnię albo na inne zakłady przemysłowe. Dawniej była na niej garbarnia, po której pozostały się kadzie i kotły, obecnie wyrabiają się piece. Bliższa wiadomość u właściciela domu. —13818—3—3

Dwa Magle Wiedeńskie

do sprzedania. Ulica Nowolipie Nr 60. —13907—2—3

Korzystny zarobek

Maszyny do rękawiczek

zaliczając rs. 20, reszta w odrobieniu lub na wypłaty.

Juljan Berg,

Miodowa 10, 1-sze piętro, wejście przez sień. 4—6 — 13698 —

Odkupuje Kwity Lombardowe

i udzielam pożyczki. Szpitalna Nr 2, w oficynie na 1-m piętrze, wprost bramy, mieszk. 19. —13789—3—12

Do sprzedania

CUKIERNIA

w miejscu bardzo korzystnem, warunki przystępne i na to potrzebny niewielki kapitał — Wiadomość od 1 do 5, pod Nrem 15, a mieszkania 11, na Starem mieście—w oficynie. —13781—3—3

Nec plus ultra.

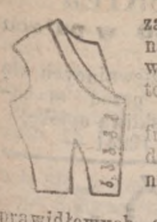
Heliominiatury od rs. 1,—kolorowe fotografje (akwarelle) od 75 kop. Wykonywa pracownia artysty malarza W. Sięczyłło. Nowy-Świat Nr 27, 1-sze piętro. —13638—4—6

Jest do sprzedania

para Koni powozowych,

z uprzężą krakowską i angielską ozdobną; Kareta angielska i Powóz-Faeton, fabryki Romanowskiego. Wiadomość przy ulicy Erywańskiej Nr 4a, u stróża Antoniego, od godz. 10 rano do 4 po południu. —13942—2—3

W Zakładach moich nauki kroju



zapisywać się można każdego czasu na kurs dwutygodniowy z nauką szycia na kurs jedno-miesięczny, we **Lwowie** Halicka; w **Krkkowie** Refo macka; w **Warszawie** udzielam lekcje osobiście, według własnej najnowszej metody.

Uczę kroju nietylko zwykłych staników ale i najnowszych różnych francuzkich, jakoteż i innych fasonów, które są noszone, stosownie do wychodzących żurnali francuzkich, które znaczą się nie podług stanika, bo ta nauka nie ma podstawy i nauką zwaćby się nie mogła.

Uczę w sposób pra tyczny, nowy, **wprost z rozmiaru,** podług zasad prawidłowych, opracowanych gruntownie; w mojem dziele Krój zasadniczy **nie wychodzi nigdy z mody,** zmieniają się tylko garnirunki; najlepszym zaś dowodem mojej usilnej pracy, są zakładane przez uczennice moje Pracownie, w których robią zawsze modne i gustowne suknie.

Dla wielu osób przy każdej metodzie przychodziło trudno z wolnej ręki rysować formy, więc własnym pomysłem urządziłem 2 linijki krzywe, za pomocą których bardzo łatwo dokładnie wykazują się kroje.

Dzieło zawiera 28 tablic a tekstu 10 arkuszy; kosztuje rs. 3 kop. 50. Nabyć je można w mieszkaniu autora, ulica Miodowa Nr 1, piętro 2-gie, mieszkania Nr 13.

Przytem zawiadamiam, że moim uczennicom wydaję świadectwa drukowane.

5—6 — 12526 **Ksawery Głodziński.**

SUCHOTY PŁUCNE
ZAPALENIE OSKRZEL
KATAR — KASZEL
ASTMA — KASZEL PŁUCOWY

DZIEGCIOWE PĘCHERZYKI

GUYOT

INSTRUKCJA JEST DOŁĄCZONA DO KAŻDEGO FLAKONIKA

LICZNE NAŚLADOWNICTWA

Trzeba zwrócić uwagę, że wybór i gatunek dziegcia którym nałożone są pęcherzyki ma wielki wpływ na skuteczność produktu.

Mr GUYOT poręcza tylko za flakoniki, na których etykietach znajduje się jego trzykolorowy podpis.

A Paris, Maison L. FRÈRE, 19, rue Jacob.

W Warszawie w Składach pp. A. F. Galle, Ludwika Spiessa i J. Mrozowskiego.

Zarząd Browaru w Bielawie,

Widzi się w konieczności ponownie ogłosić, że wyłączną sprzedaż piwa swego wyrobu na Warszawę powierzył jedynie Składowi pana Edwarda Kostrzewskiego, przy ulicy Danielewiczowskiej pod Nr 5 istniejącemu, gdzie za oryginalność tegoż poręcza. Pan Kostrzewski sprzedaje piwo w partjach i butelkach opatrzonych owalną etykietą, oznaczoną u góry i u dołu oznaką pozyskanego na wystawie medalu, napisem: **Piwo Bielawskie Simplex** z wyrażeniem po brzegach z fabryki Piwa w Bielawie pod Jeziorną. Skład w Warszawie Danielewiczowska Nr 5:

Gdy jednak w innem miejscu mianowicie przy ulicy Długiej Nr 32 u S. R pojawiła się sprzedaż piwa jakoby Bielawskiego w butelkach oznaczonych podobnemi etykietami z napisem **Piwo Bielawskie Simplex** z różnicą tylko, że tam umieszczono małemi prawie niewidzialnemi literami wyrazy **na sposób**, co na pierwszy rzut oka żadnej nie sprawia różnicy i bardzo łatwo wbłąd kupującego wprowadza, przy użyciu zwłaszcza imitacji medalu do którego naśladowany wyrób prawa mieć nie może. Zarząd zatem browaru w Bielawie ostrzega, że te i inne nadużycia wpływające na niekorzyść materjalną i szkodę znanej renomy jego wyrobów, prawnie dochodzone będą.

1—3 — 13990 —

OSOBA

z dobrym pokarmem, poszukuje dziecka do piersi Ulica Piękna dom W-go Waligórskiego Nr 32 nowy, 1-sze piętro, Nr 11 mieszkania od frontu. —13722—3—3

Urzędnik gospodarz,

obeznany tak z gospodarstwem jak i prowadzeniem książek gospodarczych lub kassowych, mógłby także każdego czasu przyjąć miejsce Kassjera resp. Rachmistrza w większych majętnościach. Przyjęcie może nastąpić zaraz lub od 1 Października —Bliższej wiadomości udzieli p. Skoraszewski w Grójcu

—13741—3—3

Człowiek 35-cio letni

z kapitałem rs. 6,000, poszukuje odpowiedniej pracy lub Wspólnika do jakiego fabryczno-przemysłowego zajęcia w Warszawie lub na prowincji, może również z powyższą summą jako kaucją, przyjąć miejsce Kassjera, Buchhaltera, zarząd większym domem i t. p. Oferty prosi składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. „Leo." —13455—4—6

WDOWA,

osoba starsza, pochodzenia wyższego, umieścić się pragnie w charakterze zastąpienia matki dzieciom lub do towarzystwa osoby wiekowej. Wiadomość w Spółce Połączonej Pracy Kobiet. Ulica Hr. Berga Nr 9. —13754—3—3

CZYTELNIA
JANA JELEŃSKIEGO.

Nowy-Świat Nr 4, obok Straży Ogniowej

Poleca dzieła **wyborowe najświeższe naukowe i belletrystyczne** w ilości do **3500 tomów.**

Powieści: **historyczne Kraszewskiego**. Każda **w 6-ciu do 8-miu** egzemplarzach.

Abonament **wszystkich książek** w językach: polskim, francuzkim i rossyjskim, miesięcznie kop. 75, kwartalnie rs. 2.

Abonament **pism perjodycznych bez osobnej dopłaty**.

Do abonamentu książek **angielskich** dopłaca się 30 kop. miesięcznie. Kaucja **rs. 3.**

Największy wybór

OBIC PAPIEROWYCH

odznaczających się

Taniością, Gustem i Trwałością

W SKŁADZIE

SEWERYNA MAZUR i S-ki

Plac Teatralny, obok Ratusza.

12—0 — 6793 —

BAZAR

STOWARZYSZENIA „MERKURY" W WARSZAWIE

przy ulicy Tłomackie Nr 2 (róg Bielańskieg),

przyjmuje w **komis,** do sprzedaży, wszelkie przedmioty używane i nowe od osób prywatnych, za potrąceniem komisowego 10% po sprzedaży przedmiotu, oraz wpisowego 1% zaraz. Także powierzone do sprzedaży przez pp. Kupców towary nowe **po cenach zniżonych.**

Z ważniejszych obecnie do sprzedaży złożonych przedmiotów **BAZAR posiada: Wazon japoński, Świeczniki gazowe, Kolczyki i Brosza z mezajki florenckiej, Monstrancja starożytna, Krzyż z Panem Jezusem, z kości słoniowej rzeźbionym, Obrazy olejne wysokiej wartości, Żerandole, Zegar gdański, Zegar w stylu Franciszka I. i takiż w stylu Napoleona I., Biżuterje i starą porcelanę, 3 Skrzypce włoskie, Wiolonczella, Flet, Katarynka.**

Z przedmiotów użytkowanych **BAZAR poleca: Zegary używane i nowe z gwarancją dwuletnią,** jednej z pierwszych Firm Warszawskich, Biurko męzkie, Prysznic, Kredens, Pralnia, Toaleta damska, Siodło damskie, Tłomoki, Lustro, Kufer, Suknie kobiece, Koszule, Ubrania męzkie używane, Kwiaty sztuczne, Futra, Kapy na łóżka, Maszyna do szycia, oraz kalosze.

Z wyrobów blaszanych: Samowar, Maszynki naftowe, Waterklozety, Lampy nowe i używane. — **BAZAR poleca wyroby z nowego brązu,** odznaczające się **przystępną ceną:** Lichtarze, Popielniczki, Postumenty do zegarków, Kałamarze etc.

Bazar poszukuje:

Figurę brązową, około 1¼ łok. wysokości, Tacę platerowaną wielką i takąż małą takę, Świeczniki brązowe, oraz Biurko męzkie dębowe, po cenach umiarkowanych.

10—0—8968

Rolety do okien patyczkowe, bardzo praktyczne, po cenach dotąd niepraktykowanie nizkich, oraz Rolety: **kolorowe,** z płótna **rewantuchowego i drylichowe,** poleca Skład Fabryczny Obić Papierowych pod firmą:

J. FRANASZEK

15. Krakowskie-Przedmieście 15.

21—0 — 8960 —

Magazyn Mebli

UŻYWANYCH I NOWYCH,

przy ulicy Marszałkowskiej i Zielonego Placu Nr 60, na I-m piętrze.

Kupuje i sprzedaje Meble mało używane, podejmuje się meblowania i urządzania mieszkań.

Przygotował nadto znaczny zapas nowych, krajowych i zagranicznych mebli, a posiadając własne warsztaty przyjmuje obstalunki na nowe meblowe i dekoracyjne roboty.

Wszystko po cenach przystępnych. ZAŁĘSKI i S-ka

02—0 — 5327 —

PRACOWNIA
Wyrobów Pończoszniczych
haftów i znaczenia bielizny
A. KORSAK,
przeniesioną została z Krakowskiego-Przedmieścia do domu W-go Andersa przy ulicy Elektoralnej Nr 31. —13559—6—6

W Dobrach Szymanów, o dwie mile od stacji Ruda Guzowska, są do sprzedania
Byczki czystej krwi hollenderskiej,
dwuletnie i roczniaki. —13489—6—6

Jest do sprzedania za rs. 50:
Przegląd Katolicki za lat 15, oprawny i Pamiętnik Religijno-Moralny, kompletny, tomów 43, wraz ze Skorowidzem.
Ulica Widok Nr 14, mieszkania 17.—Zastać można od 12 do 4 godziny. —13855—2—3

Jest do sprzedania
Garnitur Mebli
mahoniowych, dawnego fasonu, z rzeźbami, złożony z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł świeżo krytych i stołu, rolety duże w festony do 2-ch okien. Marszałkowska Nr 71, lewa oficyna trzecia sień, na 2-m piętrze, mieszkania Nr 36. —13888—2—3

Jest do sprzedania
para dobrze ujeżdżonych Kucyków
wraz z uprzężą i wózkiem. Mogą też służyć pod wierzch. Wiadomość o nich przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 35, dom Hozera, w mieszkaniu Nr 3. —13897—2—3

Poszukuje się Domu
w środku miasta, od 40 do 50 tysięcy rubli, ktoby chciał z panów właścicieli sprzedać, proszę dać wiadomość do Kurjera pod literami H. M. F. —13938—2—3

Korzystny Interes!
Dla założenia **Fabryki kości mielonej,** poszukuje się Człowieka obeznanego z fabrykacją tejże i posiadającego pare tysięcy rubli. Wszelkie udogodnienia zrobionemi będą, maszyna parowe o sile 14 koni i budynki, są na miejscu gotowe. Wiadomość powziąść można u p. K. Kosmowskiego w Składzie Nasion i Maszyn W-go Rodkiewicza, ulica Miodowa Nr 15. —13953—2—3

Bilety uwalniające od służby wojennej
(zaczotnyja rekrutskija kwitancji) do sprzedania. Wiadomość, Nalewki Nr 8, u pana J. A. Silberstein. —13732—3—3

ŚLEDZIE
w najlepszym gatunku, matjasowe, do sprzedania w Bazarze Nr 983 za Żelazną Bramą, Nr sklepu 10.—**J. B. Rozensztrauch.** —13733—3—3

MAGLE
nowe, rok jeden mające, a od 18 lat w tem samem miejscu istniejące, z powodu zmiany interesu, są do sprzedania. Wiadomość Nr 11, Marjańska. —13545—3—6

Do sprzedania:
1) Biurko antique, masiv jesionowe; 2) Dwa Łóżka jesionowe, razem lub pojedyńczo; 3) Stół duży; 4) Lampa; 5) Szafa do książek; 6) Zegar pod kloszem; 7) Lustro, Lanszafty pięknej roboty. Grzybowska Nr 29, mieszkania 9, stróż wskaże, rano od 9—11, po południu od 3—5 godziny. —13872—2—2

POWIDŁA
prawdziwe Węgierskie
KONFITUROWE,
poleca
Handel Braci Wróbel.
4500—46—0

Do sprzedania na Nowym-Świecie pod Nr. 29
DOM
O warunkach można się dowiedzieć każdodziennie od godziny 9—10 z rana i od 6—7 wieczorem, w tymże domu u Rządcy. —13578—4—6

Są do sprzedania
Dobra Ziemskie,
rozległości włók 29, za gotówkę lub na zamian na dom murowany w Warszawie, majątek ten odległy od Warszawy wiorst 14.—Bliższą wiadomość można powziąść w handlu W-go Antoniego Stępkowskiego przy placu Teatralnym lub w składzie dywanów przy ulicy Miodowej, w domu W-go Lessera. —13765—3—6

Dostać można
Mleka świeżego
podczas dojenia krów, rano o godz. 6, w południe o 12½, w wieczór o 7, przy ulicy Żabiej Nr 4. —13752—3—3

Fabryka Roberta Bothe.
Warszawa, Nowy-Świat Nr 38,
Lodownie Pokojowe
przenośne, z wentylacją, dla prywatnego użytku i Restauracji.—Znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami. —9626—30—36

Do sprzedania
Garnitur mebli mahoniowych,
rypsem bronzowym kryty, używany i **Umywalnia** mahoniowa, z blatem marmurowym, za rubli sr. 120. Nowy-Świat Nr 28, mieszkania 11, do 9 rano i od 3—5 po południu. —13853—3—3



Do sprzedania
MEBLE:
Garnitury, szafy, szafki do bielizny, kredensa, łóżka, toalety, biura, umywalnie, stoły, stoliki do kart, po cenach przystępnych. Elektoralna Nr 19, w 3-m podwórzu na prawo. —12790—6—8

Do wszystkich Sklepów
Stowarzyszenia Merkury,
codziennie nadchodzi z okolicznych dworów
Masło bez soli,
zaś z gub. Zachod.
Masło solone
3311—5



TŁOMACKIE Nr 3.
wyłączny **Skład Maszyn** do szycia **rękawiczek**
F. SZANIAWSKIEGO,
posiada znaczny zapas maszyn, uznanych dziś za najlepsze, na których dziennie rs. 2 zarobić można. Skład daje maszyny na tygodniowe wypłaty. Jedwab, igły i nici, flor w najlepszych gatunkach. Nauka gwarancja, bezpłatna 3—6 — 13801 —

U Akuszerki W. N.
są osobne i wspólne **Pokoiki** dla osób spodziewających się słabości. Nowolipie Nr 15, wchód od Skweru. —13512—4—6

Piękny Pokój kawalerski,
elegancko umeblowany, do najęcia zaraz. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 8, u stróża Ignacego. —13845—3—3

Obiady domowe Litewskie
od 1-go Sierpnia r. b.—świeżo, smacznie i niedrogo przyrządzane. Ulica Twarda Nr domu 19, mieszkania 7,—stróż wskaże. —13597—5—5

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania
MEBLE
używane, Fortepian, Łóżeczko dziecinne i sprzęty kuchenne. Smolna Nr 5, mieszkania 1. —13899—3—3

Za nader niską cenę do sprzedania
MEBLE
a mianowicie: kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele, bordaux aksamitem kryte, oraz konsola i stolik do kart, to wszystko mahoniowe i zupełnie świeże. — Tamże nabyć można wszystkie **przyrządy do robienia kwiatów,** bardzo mało używane. Ulica Królewska Nr 1, dawniej dom W-go Bayera, mieszkania Nr 12. —13948—2—3

W Dobrach Duchnów, są do sprzedania za cenę przystępną
DWA ZAJAZDY
z gruntami, przy szosie Warszawsko-Brzeskiej, mil trzy od Warszawy, jeden z nich przy samym przystanku kolei Terespolskiej Dembe, gdzie może być założony ogródek dla wyjeżdżających na spacery. Wiadomość w Hotelu Niemieckim w Kantorze. —13918—2—3

Na Pradze u Akuszerki,
Osoby spodziewające się słabości, znajdą u mnie **Pokój** osobny z usługą i troskliwą opiekę, za bardzo umiarkowaną cenę. Ulica Targowa, obok domu W-go Krupeckiego Nr 150, gdzie dawniej była Poczta. —13932—2—3

U Akuszerki Niedzielskiej
jest **Pokój** dla osoby spodziewającej się słabości, — zaleca się troskliwa opieka. Ulica Hoża Nr 3 nowy. —13875—2—3

Jest do wynajęcia w każdym czasie do Ś-go Michała
1, 2 lub 3 Pokoje,
z meblami lub bez takowych. Wiadomość w składzie herbaty róg Krakowskiego i placu Zygmunta Nr 95. —13886—2—3

Do wynajęcia
10 Pokoi umeblowanych,
częściowo, po jednym lub dwa pokoje; a kto wynajmie całkowicie, ma przydany ogród spacerowy cienisty i jest na letniem pomieszkaniu. Ulica Jasna Nr 6, obok Hotelu Wiktorja. —13866—2—3

Przy rogu ulicy Bielańskiej i Długiej pod N. 21
Cztery Pokoje z balkonem i kuchnią, na 1-m piętrze od frontu,
zupełnie odnowione, z powodu zaszłych okoliczności są do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość u właściciela domu na 2-m piętrze. —13873—2—3

Dwa Pokoje
umeblowane, są do wynajęcia zaraz, razem lub pojedyńczo. — Tamże jest **Fortepian** do sprzedania lub najęcia. Ulica Wspólna Nr 10, mieszkania 8. —12838—3—3

W domu przy ulicy Niecałej Nr 3, obecnie są do wynajęcia **umeblowane**
Trzy Pokoje
z przedpokojem. Wiadomość na miejscu u zarządzającego domem lub właściciela. —13805—3—3

LOKAL
do najęcia: trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, na pierwszem piętrze, przy ulicy Niecałej pod Nrem 10. Wiadomość u gospodarza. —13822—3—3

Pokoje umeblowane
dla przyjeżdżających na czas dłuższy lub krótszy, ładnie umeblowane, do odnajęcia, po dwa razem lub oddzielnie, z usługą i samowarem. Chmielna Nr 1, w bramie na prawo na schody, mieszkania Nr 3, pierwsze piętro. —13718—3—3

Z powodu nieprzewidzianych interesów są do odnajęcia zaraz
Dwa Pokoje
z przedpokojem i kuchnią, dwoma wejściami, zlewem i wodociągiem, bardzo wygodne i eleganckie. Ulica Piękna Nr 2a, mieszkania 3b, trzecie piętro. Wiadomość na miejscu. —13889—2—3

U AKUSZERKI
M. ŻEBROWSKIEJ
przy ulicy Długiej Nr 30 w pałacu Deckerta
jest **Pokoik** dla osób spodziewających się słabości, lub na czas dłuższy przed słabością—gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. 4—0 — 13241 —

POKÓJ
obszerny o trzech oknach, jest do wynajęcia zaraz, dla osoby przyzwoitej za rs. 8 miesięcznie. Ulica Zatyłki Nr 5, na 2-m piętrze od frontu. —13935—2—3

W domu pod Nrem 25 na Nowym-Świecie, są do wynajęcia w każdym czasie
Trzy Lokale:
1) Pierwsze piętro od ulicy, rocznie rs. 2,200.
2) Drugie piętro od ulicy, rocznie rs. 1,600.
3) Drugie piętro od ulicy, rocznie rs. 600.

Lokale te urządzone z elegancją i wygodnie, wprowadzona woda, gaz, kominki, elektryczne dzwonki i waterklozety. —13579—3—6

W każdym czasie do wynajęcia przy ulicy Siennej Nr 11
TRZY POKOJE,
zupełnie odnowione, z werendą, przedpokojem, kuchnią, wygódką, na 2-m piętrze w oficynie, z widokiem na ogrody. Wiadomość na miejscu u właściciela. —13426—3—5

MIESZKANIE
złożone z suchych, ciepłych 5-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy, na 1-m piętrze, jest do wynajęcia z powodu wyjazdu, od dnia 1-go Października r. b. do dnia 1 Lipca 1879 r. i na dłużej. Wiadomość u właścicielki domu Nr 22, przy ulicy Chmielnej. —13869—2—3

SKLEP
od 1-go Października, Pokój i kuchnia. Nowy-Świat Nr 23,—wiadomość na 2-m piętrze od frontu.—Tamże **Okno** wystawowe z oszkleniem, **Brama** od domu, **Paka** do obroku, do zbycia. —13243—3—3

SKLEP
obszerny, z pokojem i kuchnią, do wynajęcia od Ś-go Michała, na Nowym-Świecie Nr 17. Wiadomość w Magazynie Nasion. —13854—3—6

Do odstąpienia w każdym czasie
Sklep tabaczny i galanteryjny,
przy ulicy Pańskiej pod Nrem 36. Wiadomość na miejscu. —13814—3—3

Sklep Wiktuałów
do sprzedania w każdym czasie. Wiadomość w składzie nafty M. Haftmana pod Nrem 24 nowym, przy ulicy Marszałkowskiej. —13831—3—3

Sklep Wiktuałów,
zaraz jest do odstąpienia na korzystnych warunkach, z przyczyny wyjazdu. Nr domu 9, ulica Wązki Dunaj. —13723—3—6

Ostrzeżenie.
Zabrania się polować pod utratą psa i strzelby, na gruntach Dóbr Parzniew, Gąsin, Domaniew i włościańskich Żuków, gdyż takowe polowanie wydzierżawione zostało Baronowi Aleksandrowi Kruzenstern. —13790—3—3

Ja niżej podpisana oświadczam, że jeżeliby pojawiły się jakie weksle lub kartki z moim podpisem, to nie przyjmuję za swoje, chybabym osobiście je podpisywała. Świadczę imię i nazwisko
Walerja Jngersleben.
—13652—2—2

Nagrody rs 2.
Dnia 18 b. m. we Czwartek wieczorem, przechodząc przez plac Żelaznej Bramy, przez ogród Saski i ulicę Elektoralną, zgubionym został **Kluczyk** od kassy ogniotrwałej. Elektoralna Nr 6,—stróż wskaże. —13748—3—3

Nagrody rs. 10.
W Środę w wieczór, to jest dnia 24 Lipca r. b., jadąc ze wsi Zacisze do rogatek Szmulowskich na Pradze, zgubioną została w pudełku **złożona Broń myśliwska** (dubeltówka), systemu Lefosche. Łaskawy znalazca raczy za powyższą nagrodą zwrócić wyż wzmiankowaną dubeltówkę do Apteki W-go Różyckiego na Pradze. —13952—2—2

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5)

Дозволено Цензурою.